Ner 236. Kraków 15 Października — Niedziela. Rok 1871.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie: . . . . rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2
we **Lwowie**: w Ajencyi „Czasu“ rocznie złr. 21 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem „ „ 24 — „ „ 6 — „ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck. „ tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii „ fran. 108 „ fran. 27 „ fran. 10
„ „ Belgii, Włoch i Szwajcaryi „ „ 80 „ „ 20 „ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „CZASU“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ul. Różannej w domu pod L. 433; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej i handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego w Rynku; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowe po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „CZASU“ p. *Ant. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko **ogłoszenia**: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *Z. Kotkowski*, Stadt, Auwinkel N. 3 i *R. Mosse* — w Berlinie. Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Com*

Kraków 14 października.

Kiedy po zawieszeniu konstytucyi lutowej w r. 1866 ulegliśmy raczej konieczności, aniżeli chęci postawienia programatu dla uorganizowania monarchii na podstawie autonomicznej, a powiedziawszy prawdę, federalnej, uczyniliśmy to w dwóch numerach naszego pisma z 27go października i 1go grudnia t. r. W pierwszym autonomią sejmów krajowych usuwaliśmy potrzebę Rady państwa; w drugim kontrolę reichsratową zastępowaliśmy kontrolą ciała złożonego z członków sejmów wybranych przez Koronę i stanowiących Radę państwa lub Radę stanu dla prowadzenia kontroli i spraw wspólnych monarchii. Stara *Presse* powtórzyła wtedy nasz projekt, ale jak napisała, dla tego tylko, aby czytelników swoich nie pozbawić takiego *curiosum*.

Przypominamy tę okoliczność z dwóch względów: raz, że w elaboratach czeskich dostrzegamy tę samą podstawę, na jakiej nasz projekt wówczas opieraliśmy; powtóre, że stara *Presse* podając znów teraz *curiosum* swym czytelnikom, nie czyni tego z równym jak pierwej animuszem.

Jakoż, *Presse*, jak wszystkie dzienniki centralistyczne, tak zwane wiernokonstytucyjne, znajdują się wobec groźnego *curiosum*, tem groźniejszego, że następuje po dualizmie i ustawach grudniowych. Nasz projekt poprzedzał je: dualizm odpychaliśmy wówczas porówno z organami wiedeńskiemi; nie wchodził on też wcale w naszą rachubę. Chcieliśmy, aby autonomia sejmów koronnych, krajów poszczególnych albo dobrowolnie połączonych w grupy, była tak obszerną, iżby prawa korony węgierskiej, jak korony czeskiej, jak prawa innych krajów znalazły w samorządzie zadośćuczynienie. Delegacye wspólne byłaby zastąpiła Rada stanu, wybierana z Sejmów przez koronę, aby prawa jej pogodzić z prawami autonomii na polu konstytucyjnem. Była to więc machina konstytucyjna i prosta: Sejmy krajowe, a dla spraw wspólnych Rada stanu.

Tak prostej machiny elaborat czeski przedstawiać nie może, i to główny zarzut, jaki mu uczynić wypada — zarzut, na który odpowiedzieć Czechom łatwo. Żądano od nich, aby uszanowali ugodę węgierską, więc dualizm, przeciw któremu Niemcy tak walczyły, a dziś się na niem opierają; jakoteż, aby zostawili sobie furtkę co do konstytucyi grudniowej, albowiem w niej tylko rozstrzygnąć się może zmiana konstytucyi — i to taka, która ją zniweczy. Tym przeto żądaniom koniecznie zadość uczynić starał się elaborat czeski, i stworzył machinę, jeżeli nie stuczniejszą, to przynajmniej równie sztuczną, jak dzisiejszy konstytucyonalizm w Austryi.

Z dokumentów, które w całej ich osnowie ogłosiliśmy, wypływa, że obok sejmów tak autonomicznych i samodzielnych, iż sejm n. p. czeski zaspakaja historyczne prawa Czechów, staje tak zwany kongres delegowanych, który przedstawia owe drugie ciało w dualizmie, odpowiednie krajom korony węgierskiej, i dowodzi, że Czechy nie zrywają związku z Przedlitawią, a sejmy na rzecz kongresu odstępują sprawy wspólne części monarchii przed Litawą. Dalej senat, którego potrzeba i działalność o tyle nam się przedstawia, o ile w nim widzimy chęć utrzymania wpływu koniecznego Korony w organizmie konstytucyjnym i federalnym, jeżeli unia ma być osobowa a nie realna. Senat ten w połowie ma być złożony z członków dziedzicznych, a w połowie z dożywotnych, wybieranych przez monarchę na przedstawienie sejmów krajowych. Dalej idą delegacye wspólne, takie jakie są dzisiaj, z tą różnicą, że wybory do nich mają iść wprost ze sejmów, ale z grona członków należących do kongresu delegowanych. Mała więc to tylko różnica co do formy od wyborów delegacyi wspólnej, wprost z Rady państwa wychodzącej. U szczytu korona i ministeryum państwowe.

W szczegóły tak obszernego projektu wdawać się za jednym zawodem niepodobna; wymaga on wielostronnych rozbiorów. W ogóle na istotę jego, na podstawę zgodzić się muszą ci wszyscy, ktorzy utrzymywali, że waga rzeczywista w konstytucyi austryackiej należy się sejmom krajowym, i do nich w końcu przeniesioną być musi. Pomimo zwycięztwa dualizmu, jasną było rzeczą, że w tych granicach, w jakich jest dzisiaj, utrzymać się nie może, że jest pierwszym krokiem do federalizmu, chociaż wprost przeciw niemu się oświadczał. Forma, zdaniem naszem, wadliwa projektu czeskiego, wypływa tylko z konieczności nienaruszenia w niczem ugody węgierskiej, czyli dualizmu. Niemniej jednak kierunek polityczny gabinetu w ugodzie z Czechami, uważać musimy za usiłowanie rozszerzenia dualizmu i sprowadzenia go na właściwe dla monarchii federalistyczne pole. Owe „kongresy“ i „senaty,“ zaczerpnięte z amerykańskich wzorów, a nie dające się praktycznie wyrozumować, bo stworzone niejako przymusem dualistycznym delegacyj wspólnych, są to tylko konieczności w tej chwili nałożone, aby nie nadwerężyć ugody węgierskiej i ułatwić zmiany konstytucyi grudniowej.

Jakkolwiek więc w podstawie, na której opiera się ugoda z Czechami, widzimy krok bardzo stanowczy i do pomyślnego przeobrażenia monarchii wiodący, w czem usiłowania jak najsilniej popierać winniśmy, przez wzgląd wszelako na sztuczną formę tej organizacyi zaprojektowanej, na liczbę konstytucyjnych czynników czyli kółek w machinie, które się nie zmniejszyły, nie możemy się powstrzymać od wrażenia, że jesteśmy wobec próby, która udać się powinna, ale przez doświadczenie i w praktyce znacznie się udoskonalić a zwłaszcza uprościć musi.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 13 października.

21sze Posiedzenie Sejmowe.

Prócz kilku petycyj w sprawie rodaków powracających do kraju, zasługuje na uwagę wniesiona dziś przez Dra Ziemiałkowskiego petycya komisyi paryskiej, pośredniczącej pomiędzy wychodźtwem polskiem we Francyi a krajem o wyznaczenie 50,000 franków na pierwsze potrzeby przesiedlenia emigracyi, nakoniec petycya miasta Krakowa na ręce p. Chrzanowskiego wniesiona o zaniechanie fortyfikacyj Krakowa, którą na wniosek p. Chrzanowskiego w całej osnowie odczytano.

Odczytano następnie jakąś nieskończenie długą moskiewsko ruską rozprawę o *azbuce* i piśmie łacińskiem nazwaną interpelacyą, której z razu spokojnie słuchano. Gdy jednak już kwadrans czytano, a jeszcze końca widać nie było, powstał gwar, a niektórzy zniecierpliwieni posłowie poczęli głośno wołać: „To nie interpelacya! to rozprawa!“ (*gwar*).

Dr Ziemiałkowski (przerywając czytającemu sekretarzowi). Proszę ks. Marszałka przestrzegać regulaminu! To nie jest interpelacya. Interpelacya jest zapytanie do rządu, marszałka albo Wydziału krajowego. To zaś jest rozprawa!

Marszałek wzywa sekretarza, aby odczytał tylko końcowe pytania, co ten uczynił, przerzuciwszy kilka bito zapisanych arkuszy, które go jeszcze od końca dzieliły.

Komisarz rządowy oświadczył, iż na tej sesyi na tę interpelacyę nie odpowie, gdyż odpowiedź musiałaby być równie długą, jak interpelacya a w krótkim czasie, jaki sejmowi pozostaje, są sprawy o wiele ważniejsze do załatwienia *(brawo)*.

P. Borkowski: Aby zapobiedz nadużyciu, jakie zaczyna się wkradać, że pod nazwą interpelacyj odczytują się rozprawy, co jest przeciwne regulaminowi, wnoszę, aby sekretarz z takich interpelacyj odczytywał tylko końcowe pytania.

Wniosek ten, dla którego poparcia wstają wszyscy, prócz podpisanych na interpelacyi ruskich księży, odesłano bez drukowania do komisyi prawniczej.

Następnie na interpelacyę p. Strzygowskiego: czy rząd zamierza wnieść projekt utworzenia sądów przemysłowych w Białej? odpowiada Komisarz rządowy, iż w myśl ustawy z d. 13 maja 1869 mogą być zaprowadzone sądy przemysłowe tylko z inicyatywy interesowanych, po zażądaniu opinii sejmu i po wykazaniu, jakim sposobem mają być pokryte wydatki bez obciążenia skarbu państwa. Gdy co do miasta Biały dotąd się to nie stało, przeto nie był rząd w położeniu względem zaprowadzenia tych sądów jakichkolwiek poczynić kroków.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie pokrycia nowym dachem szpitalu lwowskiego.

Sprawozdanie mówi między innemi, że Wydział krajowy zanim wniesie do sejmu projekt pożyczki na radykalną przemianę szpitala, dziś „znajduje jedyne źródło do tego służyć mogące w kapitałach zarodowych, w których posiadają według załączonego wykazu:

a) Zakład chorych 63.863 zł. i 62 cnt. imiennej wartości, czyli według kursu 37.502 zł. 2 cnt.
b) zakład obłąkanych 8.627 zł. 86 cnt. im. wart., czyli według kursu 5.244 zł. 65 cnt.
c) zakład położnic 1.881 zł. 40 cnt. im. wart., czyli kursowej 1.104 zł. 10 cnt.
Razem 43.850 zł. 77 cnt.

Pomijając wszelkie inne roboty i ograniczając się na najpilniejszej i najkonieczniejszej tj. na pokrycie gmachu szpitalnego nowym dachem i na podniesienie drugiego piętra, jako ściśle z robotą dachu złączonego, nie znajdujemy przecież w powyższych kapitałach dostatecznego funduszu na pokrycie całego kosztu obliczonego na 48.183 zł. 55 cnt. w. a.

Kapitały te wystarczą jednak na pokrycie kosztów tych robót, jakie się w jednym roku wykonać dadzą; cała robota musi bowiem w każdym razie na kilka lat być rozłożoną, już dla tego samego, ażeby nie usuwać chorych z całego drugiego piętra.

Do pokrycia całego wydatku 48.183 zł. 55 cnt. powinnyby się przyczynić, według stosunku, w jakim zakłady są właścicielami gmachu:

a) zakład chorych kwotą . . 30.886 zł. 88 cnt.
b) zakład obłąkanych . . . 13.836 „ 75 „
c) zakład położnic . . . . . 3.459 „ 92 „

Powyżej wykazane kapitały nie odpowiadają temu stosunkowi, muszą jednak być w całości użyte i dopiero po ukończeniu roboty będzie mogło nastąpić rozrachowanie. Inaczej bowiem należałoby z funduszu krajowego dodać kwoty, jakich zakładom obłąkanych i położnic brakuje, czego w obec i tak już wielkiego obciążenia przyszłorocznego budżetu zalecać nie możemy, dla tego prosimy, ażeby Wysoka Izba raczyła uchwalić:

Zważywszy, iż podniesienie drugiego piętra gmachu lwowskiego szpitalu powszechnego i pokrycie tegoż gmachu nowym dachem jest potrzebą naglącą, upoważnia Wydział krajowy do rozpoczęcia tych robót i do użycia na ten cel kapitałów należących do lwowskich zakładów: chorych, obłąkanych i położnic pod warunkiem późniejszego rozrachowania kosztów w właściwym stosunku na te trzy zakłady, i poleca mu, ażeby później postawił wnioski, zmierzające do uzupełnienia kwoty potrzebnej do pokrycia całych kosztów tej budowy.“

Po przeczytaniu sprawozdań i wniosków komisyi uprasza p. Hoszard, aby mógł obecnie jako członek komisyi szpitalnej zreferować petycyę lekarzy lwowskich, upraszających o zaradzenie nadzwyczaj nędznemu stanowi szpitala lwowskiego, poczem stawia imieniem komisyi szpitalnej poprawkę do wniosku Wydziału, aby po słowach: „nowym dachem“ umieścić: urządzenie nowej wentylacyi, kanalizacyi i wybudowanie nowej trupiarni.“

P. Ziemiałkowski: Petycya lekarzy tak maluje stan lwowskiego szpitalu, iż tylko dziwić się wypada, że tak okropny stan istnieć może pod administracyą najwyższej władzy autonomicznej. Zgadza się, iż potrzeby są naglące, ale wnioski komisyi i wydziału są tak pobieżne, iż uchwalać ich nie można. — W całym świecie podają wraz z wnioskiem kosztorysy. Tu ich nie ma. Wydział żąda pewnej kwoty na rozpoczęcie budowy. To niebezpiecznie. Nie na rozpoczęcie, lecz na uskutecznienie dajmy pieniądze. Mowca występuje przeciw wnioskowi Wydziału, aby w całości kapitały trzech zakładów były użyte do tych robót. Oddział chorych ma majątek 37.502 zł. Oddział położnic 1.104 zł., obłąkanych 5.244, koszta ogólne preliminowane są na 48.183 zł. W stosunku, w jakim te zakłady są właścicielami gmachu, powinne się one przyczynić do reparacyi tegoż. A więc zakład chorych powinien dać tylko 30.886 zł., reszty muszą dostarczyć dwa inne zakłady, a ponieważ są zakładami krajowemi, przeto to, czego nie dostaje, powinien dostarczyć fundusz krajowy.

Wnosi więc mowca następującą poprawkę:

„Sejm upoważnia Wydział krajowy po uprzedniem porozumieniu się z gminą miasta Lwowa do uskutecznienia tych robót i do użycia na ten cel kapitałów należących do lwowskiego oddziału chorych, obłąkanych i położnic w stosunku, w jakim te zakłady są właścicielami gmachu szpitalnego, reszta do uzupełnienia kwoty 48,183 zł. 55 cnt. potrzebna na te roboty będzie pokryta z funduszu krajowego.“

Co do poprawki, którą stawił p. Hoszard, wnosi mowca, aby ją odesłać do Wydziału krajowego, który mógłby sporządzić odnośne kosztorysy i plany.

P. Hoszard oświadcza, iż komisya szpitalna nie zdawała sprawy z wniosku Wydziału krajowego, tylko z petycyi lekarzy, zresztą w kilku dniach nie mogła sporządzić planów i kosztorysów.

Po przemówieniu p. Hallera, jako sprawozdawcy, który zgadza się z wnioskiem p. Ziemiałkowskiego w istotnych punktach, tylko występuje przeciw temu, aby uskutecznienie robót potrzebnych miało się stać dopiero za uprzedniem porozumieniem się z gminą Lwowa, zawiesza Marszałek na wniosek p. Skrzyńskiego posiedzenie na 15 minut, poczem dla porozumienia się posłów między sobą, wniosek p. Ziemiałkowskiego, z opuszczeniem słów „po uprzedniem porozumieniu się z gminą m. Lwowa“, przyjęto, poprawkę zaś Hoszarda odesłano do Wydziału.

Drugim przedmiotem było sprawozdanie komisyi administracyjnej o wnioskach Wydziału krajowego w przedmiocie budowy gmachu krajowego.

„W skutek uchwały Wys. Sejmu z d. 14go października 1869 *) zajął się Wydział krajowy wyszukaniem miejsca pod budowę gmachu krajowego, i jako rezultat swych usiłowań wnosi: zakupienie części ogrodu Ossolińskich. Komisya administracyjna zgadza się z Wydziałem krajowym tak co do powodów w sprawozdaniu wyłuszczonych, jako też co do planu Wys. Izbie zaleconego.

Wprawdzie już po ogłoszeniu sprawozdania Wydziału krajowego wniesione zostały do Wys. Sejmu w tym przedmiocie dwie oferty, tj. jedna Towarzystwa budowlanego galic. a druga Banku hipotecznego.

Pierwsze obiecuje wystarać się o grunt bez porównania odpowiedniejszy, a zarazem przeprowadzić całą budowę w stosunkowo krótkim czasie za pomocą operacyi finansowej, do której gotowość swoją Bank hipoteczny w drugiem podaniu oświadcza.

Co do obietnicy wystarania się o miejsce stosowniejsze, komisya nie mając żadnych bliższych wskazówek, coby to był za grunt, nie mogła też na takiem nieokreślonem przyrzeczeniu żadnych opierać wniosków.

Co do przedsiębiorstwa budowy i operacyi finansowej, rzecz ta w obecnym stanie sprawy nie może być jeszcze przedmiotem rozprawy i decyzyi w tej Wys. Izbie.

Komisya zatem wnosi: Wys. Sejm raczy następujące powziąść uchwały:

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zakupienia na rzecz królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem odpowiednej części ogrodu należącego do Zakładu narod. im. Ossolińskich.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu rozpisać konkurs na plan budowy przedsięwziąść się mającej i projekta w skutek konkursu nadesłane ze swojemi wnioskami i opinią przynajmniej trzech znakomitych znawców na przyszłej sesyi Sejmowi do orzeczenia podać.

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do poczynienia kroków celem uzyskania środków pieniężnych i przedłożenia w tej mierze Sejmowi odpowiednich wniosków.

4. Podania Towarzystwa budowlanego i Banku hipotecznego przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do użytku przy przedsięwzięciu budowy i operacyi.“

Po odczytaniu tego sprawozdania przez p. Dunajewskiego, zabrał głos p. Pietruski. Wykazując smutny stan finansów, a mianowicie, iż to, co nazywamy funduszem krajowym, to są tylko owe krajcarki do podatków, które ludność nasza z takim trudem opłaca; przytaczając, że sieć dróg najpotrzebniejszych będzie kosztować 16 milionów złr., że na szkoły ludowe będziemy musieli wydawać półtora miliona rocznie, że mamy w kraju tylko jedną szkołę realną na 5 milionów mieszkańców, podczas gdy niższa Austrya ma ich 11, a Czechy 13 — oświadcza, iż jak był tak pozostaje przeciwnym budowaniu gmachu krajowego, a to tem bardziej, iż jest nadzieja, że Wydział krajowy połączony będzie z namiestnictwem, a wtedy potrzeba pomieszczania Wydziału odpadnie. W końcu stawia mówca wniosek: „Sejm odstępuje od swej uchwały z d. 14 października 1869 i przechodzi nad wnioskami komisyi do porządku dziennego“.

P. Kraiński przemawia za wnioskiem komisyi. Nie tyle stara się udowodnić w długiej swej mowie potrzeby gmachu krajowego, jak raczej, iż miejsce wybrane (w ogrodzie Ossolińskich) jest stosownem.

Hr. Henryk Wodzicki przytacza, iż finansowe trudności nie spowodowałyby go do zaniechania budowy, gdyby rzeczywiście była potrzebną. Operacya finansowa ograniczałaby się bowiem na zaciągnięciu pożyczki, za którą tyle procentów płacilibyśmy, ile teraz się płaci za wynajęcie lokalu. Inne względy przemawiają za tem, aby teraz jeszcze zaniechać budowy. Najpierw nie przedłożono żadnych kosztorysów ani planów. Boć kilka kresek na ćwiartce papieru nie można nazwać planem. Miejscowość nie zdaje się również stosowną, gdyż stroma góra z jednej strony tamuje światło. Głównym zaś względem jest, iż dotąd stosunki nasze konstytucyjne nie są tak ustalone, aby potrzeba zachodziła budowania gmachów. P. Kraiński odwołuje się do uchwały sejmu z 14go października 1869, ale okoliczności się zmieniły, zmniejszyła się wiara w ciągłość naszych urządzeń autonomicznych, a ktoby dziś miał taką wiarę, powiedziałbym mu: Winszuję ci takiej wiary, ale nie zazdroszczę. (*Zdziwienie*). Przypomnę, jakiego rodzaju były komnaty, w których do niedawna obradował świetny parlament angielski. W końcu mówca stawia wniosek:

Sejm uchwala ponownie ustępy I i III uchwały z 14go października 1869.

Po przemówieniu p. Kraińskiego zabiera głos p. Skrzyński: Przeczytawszy sprawozdanie

---

*) I. Ma być wybudowany lub też na własność kraju nabyty i stosownie urządzony gmach dla obrad sejmu i pomieszczenia Wydziału.

II. Sejm przeznacza tymczasowo kwotę 10.000 złr. na roboty przygotowawcze.

III. Wydział krajowy przedłoży sejmowi na najbliższej sesyi wniosek do operacyi finansowej na pokrycie kosztów budowy lub zakupno realności, tudzież plany i kosztorysy dotyczące.

Część literacko-artystyczna.

Jenerala Henryka Dembińskiego

PAMIĘTNIKI

O POWSTANIU W POLSCE

r. 1830—31.

(Ciąg dalszy).

Nie chcę rozdzierać serca rodaków, którzy mnie kiedyś czytać będą, ale muszę nadmienić, że głównym było błędem, iż nie wierzono moim raportom w Jędrzejowie, że mi nie dano artyleryi konnej, której się domagałem, a już o 8ej rano mogłem był nią korzystny ogień prowadzić. Nie wierzyli raportom, powtarzam, i dopiero uwierzyli, kiedy huk armatni około 2ej powytrącał sztabowi głównemu z rąk łyżki. Wiem z opowiadania, że odeszli, wódz naczelny Skrzynecki z jenerałem kwatermistrzowa Prądzyńskim na ustronie, aby narad ich nikt słyszeć nie mógł; ale te były zapóźne, i choćby były najlepsze, to stracony czas owych wielkich korzyści, jakie z łatwością odnieść było można, już nie pozwolił powetować; wcześniej zaś należało wszystko dzielniej i z sercem prowadzić.

Dywizya Paca, która w tej samej chwili rozkaz do cofania się przez Wisłę była otrzymała, powinna była zająć Latowicz, piękna zaś jazda przednią jej straż formując, tojest liczny i dobrze umontowany pułk 1szy strzelców konnych i 1szy krakusów z dzielną jazdą płocką, śmiało na tyły nieprzyjacielskie ku Łukowcom lub Wodyniom uderzyć mogły. Nie pisząc dzieła lecz tylko pamiętniki, zostawiam rozwinięcie tych błędów bieglejszym piórom i wracam do opisu.

Trwającą kanonadę byłbym dłużej mógł wytrzymać, lecz nieprzyjaciel piechotę w las na lewe moje skrzydło zagrażając mi z tyłu, zaczął posuwać, oprócz tego kilka koni przy działach ubitych wprowadziły mnie w obawę, aby które działo lub jaszczyk z przyczyny braku koni nieprzyjacielowi niedostały się; jazda w tył odesłana, adjutanci to z raportami, to z rannymi dla dania im pomocy wyprawieni, jeden tylko Hirosz pozostał i podoficer będący na ordynansie, któremu własnego konia do armaty, która inaczej z miejsca ruszyć się nie mogła, zaprządz kazałem. Odesłałem więc artyleryą w tył, z rozkazem zajęcia pierwszej bezpiecznej pozycyi, z kądby debuszującego nieprzyjaciela razić mogła; dopiero odwrót piechotą zasłoniłem, nie zostawując nieprzyjacielowi żadnego rannego, ani najmniejszej zdobyczy, który jednakże w pierwszych szarżach przed Kuflewem 17tu mazurów i dzielnego oficera Soldenhoffa, na wylot w piersi lancą przebitego, zabrał w niewolę. Była godzina 4ta, gdy nieprzyjaciel z pół mili długiego lasu debuszować zaczął, lecz słabą tylko przednią strażą, którą kilkoma strzałami artyleryi zaraz przywitałem. Piechota nieprzyjacielska tak była zmęczoną, że wszystko kładło się na ziemię. Marszałek bowiem chcąc niespodziewanie uderzyć w prawą naszą flankę, przez całą poprzednią noc maszerował, co tak długą kolumnę postępującą w nocy po wąskich drogach dziwnie zmęczyć musiało. Oprócz tego, cały dzień stał żołnierz nieprzyjacielski pod bronią. Rozwodzę się nad tą bitwą, ponieważ nią istotnie krajowi niemniejszą oddałem przysługę jak mym odwrotem z Litwy.

Marszałek z armią był tuż przed memi fortpocztami o godzinie 7ej, zkąd do Jędrzejowa nie więcej miał jak dwie mile; mógł tam przeto stanąć na południe, a w najgorszym razie przed wieczorem. Pozycya Cegłowa była najniekorzystniejszą, a cała korzyść przypadała wojsku postępującemu od Kuflewa. Gdyby nieprzyjaciel był wstępnym bojem przebiegł Kuflew i kilkakrotnie swych sił przedemną nie rozwijał, byłby w najtrudniejsze położenie wprowadził całą naszą armię, albowiem pomimo mych raportów, tak wcześnie otrzymanych, wypadkiem, który aż nadto często zdarza się w wojnie, dywizya Rybińskiego, stojąca w Kałuszynie, odebrała dopiero o 12ej w nocy rozkaz do marszu, przez co mogła być łatwo odciętą. Zapomniałem w właściwem miejscu powiedzieć, iż dowiedziawszy się od Bieniowskiego, że marszałek Dybicz wraz z jenerałem Tollem, Neykchardem, Wittem i innymi otaczającymi marszałka, znajduje się w gronie, z którego on przybył, kazałem mym czterem działom dać do tej grupy salwę. Koń przewodnika, który w tym momencie mówił z marszałkiem, został ubity. Marszałek, jak mi później, gdym do Kuflewa wrócił, opowiadali, przez ciąg całej bitwy był w mniemaniu, że miał do czynienia z Skrzyneckim i 20.000 wojska, i nawet po skończonej bitwie nie dał sobie tego wyperswadować. Proboszcz miejscowy, u którego stałem kwaterą, przyprowadzony podczas bitwy przed marszałka dla zeznania, jakiego stopnia był komenderujący w Kuflewie, oświadczył, że jestem pułkownikiem i jako nie obeznany z wyrazami wojskowemi, że tu byłem *sposobem patrolu*, co marszałka według zeznania wszystkich zawstydziło, iż tylokrotnie przedemną rozwijał swoje siły. *)

Nieprzyjaciel rozstawił forpoczty i ognie do obozowania rozłożył. Przybyły jenerał Giełgud, cofać mi się aż do Cegłowa, stosownie do odebranych rozkazów w tej chwili od sztabu, polecił. W Cegłowie komenda moja rozeszła się podług zwyczaju naszego sztabu: jazda do swych brygad, piechota do dywizyi Giełguda, artylerya do parku dywizyi, tak, że tylko z adjutantami bez komendy żadnej zostałem. Przechodząc przez Cegłów, dobroduszny Giełgud, który tu nazajutrz spodziewał się bitwy, a który sam sobie oddany tracił ufność w siebie, zapytał mnie, co sądzę o jego pozycyi. Odpowiedziałem mu, że ją uważam za najgorszą; las bowiem, otaczający Cegłów od strony Kuflewa, dochodził aż do budynków miasta, dając doń nieprzyjacielowi łatwy przystęp; że zaś miał rozkaz bronić Cegłowa, jako ważnego punktu, póki dywizye będące za Kałuszynem nie miną w odwrocie Jędrzejowa, więc usilnie nalegał, aby mu wskazać środki obrony; poradziłem mu rozwinąć w jednej chwili artyleryę pod samemi budynkami miasta i wydać rozkaz oficerom, aby każde działo między budynkami zrobiło dla siebie drogę, rozrzucając płoty i parkany. Tym sposobem mógł frontowo jedną linią artyleryi przejść wskróś miasta i mieć na równinie piaszczystej z drugiej strony gotowy szyk bojowy; budynki zaś, między któremi artylerya cofać się miała, obsadzić piechotą, która tem samem uczyni odwrót artyleryi bezpiecznym i nieprzyjaciela w miarę potrzeby zatrzyma. Wreszcie dodałem, że po wyprowadzeniu dział, zapalone miasto postęp nieprzyjaciela wstrzymać musi, bo drogi innej do postępowania za nami nie ma.

Sam udałem się do wsi Mnina, gdzie napotkawszy jazdę moją, przy niej nocować zamyślałem; lecz o godzinie 12ej w nocy odebraliśmy rozkaz cofania się do Mińska. Tam o świcie stanąwszy,

---

*) Ksiądz ten schronił się był na wysokie drzewo, gdzie oczywiście od kul karabinowych i armatnich był bezpieczniejszym; a że grupa sztabu marszałka znajdowała się właśnie około tego drzewa, stojącego między plebanią a kościołem, kazano mu zleźć z drzewa i badano.

komisyi i wydziału przyszło mi na myśl, że w tych szkołach, o których tak wymownie i serdecznie przemawiał p. Kowalski, t. j. o szkołach niemieckich, jeżeliśmy się czego nauczyli, to „Schlendrianu“ i „Schieberów“. Żałuję że nie mogę użyć słów polskich, co jest znów dowodem, że ks. Szaszkiewicz miał racyę, mówiąc iż język polski nie ma dokładnej terminologii. Nie miałbym nic przeciw „Schieberom“, bo na tych polega cała nasza administracya — ale zanadto nas kosztują. Gmach krajowy jest potrzebny, abyśmy się nie musieli mieścić wiecznie w sali redutowej! Mówił jeden z mowców, iż będziemy połączeni z Namiestnictwem — ależ Namiestnictwo samo pomieścić się nie może i zapytywało banku budowniczego tej zimy, czy zechce zbudować gmach o 20 pokojach? Mówił dalej szan. mowca, aby pomimo uchwały zapadłej nie budować gmachu krajowego, aby uchwałę cofnąć i straszył nas wydatkami. Ależ wydatek na reprezentacyę, to jest jednym z najważniejszych. Prawda, że nasza autonomia daje nam tylko prawo dojenia krów już wydojonych. Ale mam nadzieję, że otrzymamy autonomię finansową taką, abyśmy mieli skąd wziąć pieniędzy. P. Wodzicki chce odraczać, ponieważ dotąd nic nie zrobiono. Ależ to tylko argument, aby przynajmniej teraz coś zrobiono. Mowca w końcu zapowiada poprawki przy dyskusyi specyalnej.

Hr. Ludwik Wodzicki. Spostrzegam niejaką sprzeczność pomiędzy wywodami dwóch mowców a konkluzyą. Oto p. Pietruski wypowiedział argument bardzo ważny, iż prawdopodobnie przyjdzie do zlania się Wydziału z Namiestnictwem. Poseł zaś krakowski Henryk Wodzicki zdaje się mieć pewną niewiarę w nasze urządzenia konstytucyjne.

Tymczasem p Pietruski jako konkluzyę postawił, aby sejm cofnął uchwałę; — poseł krakowski zaś, aby za rok już Wydział wystąpił z przygotowaniem wszystkiego, co potrzeba do budowy. Ja uznaję za słuszną drogę pośrednią. Jako błąd uważam, że zwykle przed Izbę wychodzą projekta niewykończone. W ten sposób do celu nie dojdziemy. Izba musi mieć całość przygotowań, plany i kosztorysy, aby mogła coś w tym względzie postanowić. — Modyfikując wniosek p. Pietruskiego, chciałbym, aby uchwalono:

„Wykonanie uchwały z 14 paźdz. 1869 a względne zakupno i budowa gmachu dla sejmu i Wydziału krajowego Sejm odracza do czasu, który w przyszłości uzna za właściwy — nateraz zaś nad wnioskiem komisyi przechodzi do porządku dziennego.

Po przemówieniu p. Kabata który sprzeciwia się wnioskom komisyi, nie widząc nagłości potrzeby gmachu krajowego i chce uwzględnienia prawdopodobnéj ewentualności połączenia Wydziału z Namiestnictwem, przyczem miejsce, na którem ma stanąć gmach krajowy, wydaje mu się za nadto oddalone od Namiestnictwa, dalej po przemówieniu p. Zyblikiewicza, który zgadzałby się na wnioski komisyi, gdyby chodziło tylko o wybudowanie sali sejmowéj a nie o pomieszczenie także Wydziału krajowego, cofają hr. Henryk Wodzicki i Pietruski swoje wnioski, przyłączając się do wniosku hr. Ludwika Wodzickiego.

W końcu przemawia sprawozdawca p. Dunajewski. W mowie bardzo pięknéj, któréj jednak chcąc mój list dzisiaj wysłać, dosłownie powtórzyć nie mogę, wyłuszcza powody, dlaczego komisya wnioski swe postawiła. Nie czuła się bowiem upoważnioną orzekać o potrzebie lub zbędności gmachu krajowego, ale mając na oku uchwałę sejmową, do niéj się zastosowała. Wykazując mowca niestosowność obecnego pomieszczenia sejmu, dowodzi potrzeby zbudowania niejako własnego ogniska dla téj najwyższéj korporacyi krajowéj, które najstosowniéj wydaje się mu umieszczone w sąsiedztwie Zakładu Ossolińskich, przeznaczonego bronić dawnych pamiątek naszéj przeszłości.

Przystąpiono do głosowania i przyjęto wniosek hr. Ludwika Wodzickiego znaczną większością głosów.

W końcu odczytano wniosek p. Szujskiego poprzedzony krótkiemi motywami:

„Sejm raczy uchwalić: Przeznacza się z funduszu krajowego 500 złr., z których 350 „otrzyma Towarzystwo naukowe krakowskie a 250 złr. Zakład narodowy Imienia Ossolińskich na nadzwyczajne wydatki, celem ratowania starożytnych zabytków historycznych.“

Wniosek ten oddano komisyi budżetowéj.

Wieczór posiedzenie.

Wiedeń 13 października.

Wiedeń stoi na wulkanie — tak zawołała dziś przychylna dawniej rządowi *Tagespresse*, i za omówienie tematu o wulkanie, na jakim stoi Wiedeń, dziennik ten został skonfiskowany przez świetną prokuratoryę sądową, niepomnąc usług, jakie *Tagespresse* ciągle oddaje państwu, pomimo swej opozycyi. Wiedeń stoi na wulkanie — zawołała *Tagespresse*; w ustach *Pressy* „wulkan“ się zamienił znowu w „lawinę“, która się toczy i wszystko wywraca. „Przesilenie ministeryalne wnet się skończyć musi“ — wykrzykują inne dzienniki; — „cierpliwość hr. Beusta się kończy“ — grozi *Morgenpost*. W miejsce zaś hr. Beusta *Tagblatt* już wymienia w artykule wstępnym hr. Lonyaya, zaś w *Nachtragu* hr. Maurycego Esterhazego, najniepopularniejszego z niepopularnych w Wiedniu mężów stanu, niepopularniejszego aniżeli hr. Blome lub hr. Clam. Zgoła nie ma dziennika, któryby nie miał swego „wulkanu“, „lawiny“ lub kandydata do teki kanclerza. Są to manewra, których nie lekceważymy ze względu na źródła, z jakiego pochodzić mogą. Zastanówmy się więc nad powodami przesilenia ministeryalnego.

Na wiadomość o reskrypcie cesarskim do sejmu czeskiego, powstała niewinna na pozór pogłoska, iż hr. Beust czuje się dotkniętym, ponieważ nic nie wiedział o reskrypcie, i dla tego zamierza się podać do dymisyi. Minął miesiąc od chwili pojawienia się reskryptu, hr. Beust, jak to powiedzieliśmy, nie prosił wcale o dymisyę, nie chcąc się może narazić na przychylną odpowiedź. W oczach dzienników wiedeńskich, za których poradą „robiono“ politykę przez tyle lat, hr. Beust zyskał już wiele, jeżeli tylko trzymał się zdala od „zabójczej“ polityki hr. Hohenwarta. Nadeszły czeskie elaborata. Nowy krzyk w niebogłosy, zaostrzony pytaniem dzienników: „Cóż na to hr. Beust?“ w przekonaniu, iż hr. Beust będzie prosił o dymisyę, przez co w opinii publicznej zada cios śmiertelny hr. Hohenwartowi. Lecz hr. Beust, jak wiadomo, nie prosił o dymisyę, nie chciał jakoś dziennikom wiedeńskim oddać tak drobnej usługi. Hr. Beust jest roztropniejszym od krzykaczy wiedeńskich, bo zna doskonale tętno sfer decydujących o oddaleniu lub zatrzymaniu ministrów. Nastąpiły zajścia w auli uniwersyteckiej. Znieważono w sposób brutalny ministrów Schaeffleg, Habietinka i Jireczka, — hr. Beust uważał za potrzebne pozostać w auli uniwersyteckiej. Knigge, autor księgi o „pożyciu ludzi między sobą“, z pewnością opuściłby salę, gdyby kolegę jego w niej obrażono.

Nic więc dziwnego, iż trzej ministrowie osobistą mogą i muszą czuć urazę z tego powodu. Rada ministrów — jak już wczoraj oświadczyła *Abendpost* — nie zajmowała się wcale tą sprawą, ani też — jak dodać mogę — p. Jireczek nie posuwał swej urazy do tego stopnia, aby na chwilę tylko myślał o zamknięciu Uniwersytetu. Czy pp. Schaeffle, Jireczek i Habietinek zażalenie jakie zaniosą do stóp tronu, czy się podadzą do dymisyi — niewiemy, ani też zaprzeczyć nie myślimy. W kroku takim widzielibyśmy tylko wynik prostego poczucia własnej godności. Tak się rzeczy mają co do gabinetu hr. Hohenwarta.

Co się zaś tyczy stanowiska hr. Beusta w tej sprawie — trudno go określić. Gdybyśmy zamiary jego mogli i gdyby nam wolno było je identyfikować z głosami dzienników — mniej trudno byłoby określić stanowisko hr. Beusta. Nikt nam nie weźmie za złe, jeżeli wychodzimy z założenia, iż dzienniki wiedeńskie planami swemi szkodzić żadną miarą nie pragną hr. Beustowi. Otóż dla posłusznych i usłużnych, często atoli i natchnionych grajków, co ciągle grają na instrumencie „Beust *contra* Hohenwart,“ dla których najpożądańszem *finale* byłoby oddalenie hr. Hohenwarta, nadarzyła się wyborna sposobność postawienia kwestyi gabinetowej. „Jeżeli p. Beust“ — taką pieśń nucą — „z własnej inicyatywy poda się do dymisyi z powodu zajść studenckich, z powodu sporu z p. Jireczkiem, to alternatywa w każdym razie jest dobra. Jeżeli Cesarz nie przyjmie dymisyi, to albo padnie gabinet hr. Hohenwarta, albo przynajmniej się *wzmocni* stanowisko hr. Beusta; jeżeli atoli Cesarz przyjmie dymisyę hr. Beusta, Austrya się okryje „śmiesznością,“ poświęcając hr. Beusta i całą „przyjaźń z Niemcami“ dla jakiegoś p. Jireczka, *für einen Jireczek!*“ Tak rozumują przyjaciele hr. Beusta, kontenci z swego „wybornego“ pomysłu, utrzymując, iż hr. Beust teraz śmiało może się podać do dymisyi, bo z słabym zbyt ma do czynienia przeciwnikiem — z p. Jireczkiem. Zapominają tylko ci „przyjaciele,“ iż im łatwo radzić, lecz trudno się podawać o dymisyę, którą można otrzymać.

O ile wiemy — Cesarz otrzymał szczegółowe informacye o stanie tej sprawy. Cesarz jutro rano wraca z Ischl w towarzystwie Królewicza saskiego. Czy i jaka nastąpi decyzya, prędko się dowiemy; wyjaśnienie toczącego się sporu zdawało mi się rzeczą konieczną.

Wiedeń 13 października.

Dzisiejsza giełda była bardzo zaniepokojoną wiadomościami z Pogranicza wojskowego. Z obawy wypadków podobnych do zajść dalmackich przed dwoma laty, kursa spadły. Lecz późniejsze doniesienia o stłumieniu ruchu powstańczego w Pograniczu dobre sprawiły wrażenie w kołach finansowych. Jeżeli telegramy, jakie podaje *Abendpost* z Zagrzebia z podpisem jenerał-porucznika Molinarego są prawdziwe, ruch rzeczywiście można uważać za stłumiony. Byłoby to prawdziwem szczęściem, bo — omijając już nową kampanię podjazdową w gorach przy nadchodzącej zimie — to już usiłowano Czechów i „kamarylę“ wplątać w tę sprawę i przypisywać im podżeganie Pograniczan, aby zatrudnić Węgrów i odwrócić ich uwagę od przeobrażenia w Przedlitawii. Dlatego z upragnieniem oczekujemy potwierdzenia raportów jenerała Molinarego.

Wiadomość o przeniesieniu Rady państwa z Wiednia do innego miasta, do Kromieryża itp. jest zmyśloną. Rada państwa otwartą będzie w Wiedniu; jeszcze nie ma widma Komuny, aby się parlament miał chronić do jakiegoś Wersalu austryackiego. Czesi bujną muszą mieć wyobraźnię, skoro takie bąki puszczają.

Do licznych spraw politycznych — sprawa religijna. Tutejsze stowarzyszenie „starokatolickie“ (*Altkatholiken*) z byłym księdzem Antonem z Penzingu na czele, podało prośbę do Rady gminnej o odprawianie nabożeństw w kaplicy Śgo Salwatora, będącej własnością gminy. Rada miejska zezwoliła na to, i pomimo oporu konsystorza arcybiskupiego obstaje przy swej uchwale. Konsystorz atoli oświadczył, iż nie dopuści znieważenia kaplicy, każe zabrać hostyę i rzuci klątwę na kaplicę. Były ksiądz Alojzy Anton oznajmił w dziennikach, iż „na mocy uchwały Rady miejskiej“ odprawi pierwsze nabożeństwo „starokatolickie“ w kaplicy Śgo Salwatora. Głoszono wczoraj, iż Namiestnictwo dolnoaustryackie zawiesiło uchwałę Rady miejskiej. Wieść ta jest mylną, dotąd bowiem nie zawieszono tej uchwały; obawiają się, aby w niedzielę nie przyszło do zajść między p. Antonem a wysłannikiem Konsystorza. Prawnicy zastanawiają się nad pytaniem, co się stanie, jeżeli Konsystorz każe zamknąć kaplicę? do czego na mocy swych przepisów kościelnych ma niewątpliwe prawo, lubo wolno władzy świeckiej kaplicę znowu otworzyć.

Peszt 11 października.

(*W.*) Od dni czterech znany jest tutaj adres czeski i memoryał zawierający artykuły zasadnicze czeskich pomysłów ugodowych. Na wyraźne żądanie z Wiednia miano tu powstrzymać sąd swój o stosunku akcyi ugodowéj w Austryi do Węgier aż do chwili, w któréj adres sejmu czeskiego będzie gotów. Łatwo więc sobie wyobrazić po zaniepokojeniu wzbudzonem tutaj w czasach ostatnich, z jakiem natężeniem oczekiwano elaboratu czeskiego.

Chwilowe wrażenie, jakie sprawił, odpowiedziało temu oczekiwaniu. Dziś, spokojny sąd powrócił. W aktach czeskich, o ile te wychodzą poza sprawy czeskie, znaleziono to, czego się zawsze spodziewano po akcyi czeskiéj, inspirowanéj przez Clam-Martinica i Riegera. Namacalna dążność do podciągnięcia Węgier pod równię staro-austryackiego panowania, z drugiéj strony pominięcie ustaw konstytucyjnych, tego się spodziewano zawsze, gdyby prąd czeski miał znowu od północy nawrócić ku Wiedniowi. W tym stanie rzeczy formalne przynajmniéj uznanie aktów austryackich dotyczących Węgier, jakkolwiek podług niektórych jest nie na miejscu w adresie czeskiem, zrobiło ten pomyślny skutek, że okazało, iż istnieje dotąd wola wyższa, która jest dosyć silną, aby naznaczyć granice dążeniom zagrażającym prawom niezawisłości narodowéj Węgier, że przeto nie istnieje dotąd obawa bezpośredniéj kolizyi. Co zaś do pominięcia ustaw konstytucyjnych austryackich, jestto sprawa austryacka, nie węgierska, do któréj Węgrom mięszać się nie wolno, ani wypada, dopóki ta nie dotyczy materyalnie sfery spraw wspólnych i interesów węgierskich. W tym stanie rzeczy nie ma przyczyny występowania bezpośrednio ze stanowiska węgierskiego przeciw żądaniom czeskim, mieszania się w ogóle do téj sprawy, i można wyczekiwać spokojnie, jak rząd austryacki daléj swą akcyę rozwinie, będąc jak się tu spodziewają, zawsze panem sytuacyi, i jakie zajmą stanowisko inne czynniki w Austryi. Nie będzie więc ani narad klubu Deaka nad sytuacyą, ani nie słychać, aby hr. Andrassy miał skrócić czas swego odpoczynku w Terebes. W ogóle po przeciągu dni czterech wróciło spokojne zapatrywanie, wróciła pewność siebie, przy całem przeświadczeniu, że w procesie reorganizacyjnym austryackim występują na wierzch nowe znowu czynniki z dążnością nieprzyjazną dla Węgier, których działania pilnie śledzić należy.

Oto w głównych rysach obraz sytuacyi tutejszéj po pierwszéj kryzys konstytucyjnéj austryackiéj. Uwalnia on mnie, jak sądzę, od zdawania sprawy z głosów dzienników których zresztą zaczerpniecie zkądinąd. Tutaj tylko dodam jeszcze, że jeżeli dotąd dzienniki mało się zajmowały czysto-austryacko-czeską stroną elaboratów czeskich, to oczywiście mniéj jeszcze będą się w nią teraz zapuszczać. Dzisiejszy *Pester Lloyd* usprawiedliwia się naprzód przed stronnictwem wiernokonstytucyjnem, że nateraz tak mało może doznać ono poparcia ze strony prasy węgierskiéj, radzi zaś mu najmocniéj, aby nie opuszczało drogi konstytucyjnéj, nie schodziło na drogę biernéj opozycyi, dopóki rząd trzyma się formy ściśle konstytucyjnéj. Gdyby *Pester Lloyd* chciał być zupełnie szczerym w swych radach, powinienby bez ogródki powiedzieć swoim przyjaciołom w Austryi, że im bardziéj schodzić będą ze stanowiska ogólno austryackiego na drogę opozycyi narodowéj, tem mniéj liczyć mogą na poparcie węgierskie.

Dodać mi także wypada, że sąd nieprzychylny prasy tutejszéj o wartości elaboratu czeskiego, o ile był dorywczym, o tyle jednomyślnym. Pomysłom stanu komisyi z 30tu zarzucano brak jawności, a natomiast dopatrywano ukrytych zamiarów tak w przemilczeniach, jakoteż w kreacyach jak np. projektowany senat. Dzienniki lewicy pozostają przytem na dotychczasowem stanowisku przyjaznem dla akcyi ugodowéj, zwalając winę na ugodę węgierską i stronnictwo Deaka, że Węgrzy muszą się tem kłopotać, co zachodzi w Austryi i jaki bierze kierunek, zkąd naturalnie dochodzą do stałego wniosku, że ten stan rzeczy powinien co prędzéj ustać. *Pesti Naplo* robi zaś bardzo ważne przyznanie, że Węgrom w rezultacie obojętnem, w jaki sposób druga połowa monarchii składać będzie swoją delegacyę dla spraw wspólnych czy z Reichsratu czy z sejmów, gdyż węgierskie prawo ugody mówi tylko o komisyi dla spraw wspólnéj „wybranéj w drodze konstytucyjnéj przez inne kraje i prowincye J. Kr. Mości.“ Byle więc tylko te komisye wybierane były konstytucyjnie stosownie do istniejących ustaw w drugiéj połowie, nie chodzi o to, jak będą złożone. Natomiast nie obojętną rzeczą dla Węgrów, co się ma stać po upływie terminu paktów zawartych z Austryą w 1877 r., z kim wówczas wypadnie pakta te odnawiać i układać się? O tem zaś przemilczał elaborat czeski.

Dzisiejsze dzienniki zamieszczają pierwsze poufne komunikacye z procesu robotników aresztowanych w czerwcu a obecnie uwięzionych w Wacowie. Ze śledztwa okazuje się podobno, że przywódzcy tych robotników utrzymywali ciągłe związki z Internationalem, jak również, że byli w stosunkach z komuną paryską. Mnóstwo listów ciekawych od organów Internationala zostało przejętych już po aresztowaniu tutejszych robotników. Z papierów zasekwestrowanych przekonano się podobno dowodnie, że celem całkiem sformułowanym tutejszych przywódzców a aprobowanym za granicą, było utworzenie w Peszcie głównego ogniska agitacyi socyalnych na kontynencie, „gdyż w Peszcie jest policya najgorszą.“ Tak się wyrażać mają odnośne dokumenta. Słowo jest warte podniesienia jako charakterystyczna nazwa swobód konstytucyjnych pochodząca od nowych bnrzycieli świata.

Minister wyznań i oświecenia mianował suplenta gimnazyalnego w Krakowie Wojciecha Wachlowskiego rzeczywistym nauczycielem w gimnazyum niższem w Bielsku.

N. Pan polecił przenieść w stan spoczynku lekarza wyższego sztabowego pierwszej klasy przy komendzie jeneralnej we Lwowie Dra Franciszka Clement i wyrazić mu swe zadowolenie z jego przeszło 40-letniej gorliwej służby.

Wiedeń 13 października. Sprawy polityczne ogólne dla państwa mające znaczenie ustąpiły w tej chwili miejsca sprawom osobistym. Powszechnie bowiem zajmuje teraz umysły przesilenie ministeryalne, które czy rzeczywiście istnieje, nie śmielibyśmy kategorycznie twierdzić; sądząc atoli z wiadomości i nawet dzienników cechę rządową na sobie noszących, wszelkie prawdopodobieństwo za niem przemawia. Z jednej strony słychać, iż ministrowie Habietinek i Schaeffle podali się do dymisyi, z drugiej, że ustąpić ma hr. Beust, który mniej taktownie znalazł się podczas inauguracyi nowego rektora, zostawszy w sali wobec demonstracyi studentów przeciw obecnemu ministerstwu. Jutro oczekiwany jest cesarz w Wiedniu; jeźli przesilenie ministeryalne rzeczywiście istnieje, to wkrótce się spodziewać można jego rozstrzygnięcia.

Dzienniki wiedeńskie centralistyczne występują coraz zawzięciéj przeciw Czechom, namiętność doszła już najwyższego szczytu. Ze smutkiem zapisać wypada, iż wtorują im niemal zupełnie dzienniki czeskie. Inne natomiast jest zachowanie się prasy węgierskiej. Węgrzy rozbierają przedewszystkiem te tylko punkta elaboratów czeskich, które ich najbardziéj obchodzą, i zastanawiają się nad niemi z całą przedmiotowością.

Wiener Abendpost pisze dzisiaj o dyskusyi w sejmie dolnoaustryackim, jako o nader niekonstytucyjnej, nieparlamentarnej. „Wciągniono do dyskusyi czynnik, który według wszelkich zasad konstytucyjnych i zwyczajów, oraz według przepisów konstytucyi obowiązującej, jest nietykalnym. Lecz i w innym kierunku przekroczono także granice zwyczaju towarzyskiego, i w sali sejmowéj wyrażono się w sposób, który, nie wahamy się tego wypowiedzieć, stanowczo zbezcześcił to miejsce, który przekonani jesteśmy niejednemu z obecnych przypomniał, że można należeć do postępowego stronnictwa politycznego, a mimo to nie być obowiązanym do przyjmowania w milczeniu wybryków pojedynczych członków stronnictwa.“

Taż sama gazeta zaprzecza stanowczo wiadomości podanej przez *Vaterland*, jakoby w skutek demonstracyi studentów Rada ministrów postanowiła zamknąć uniwersytet wiedeński. *Wiener Abendpost* nazywa tę wiadomość czystym wymysłem. Równocześnie zaprzeczają pogłoskom, jakoby Dr Habietinek i Dr Schaeffle z tego powodu podali się do dymisyi.

Z sejmów nic nowego zapisać dzisiaj nie mamy. Posiedzenia zbliżają się do końca, niektóre już zamknięto, jutro i pojutrze nastąpi zamknięcie reszty. Na porządku dziennym prawie wszędzie wybory do Rady państwa.

— Namiestnictwo Austryi Dolnej zawiesiło podobno uchwałę Rady miejskiej wiedeńskiej pozwalającą Starokatolikom odbywać nabożeństwo w kościele św. Salwatora. Jestto atoli dotychczas pogłoska, która jeszcze potrzebuje sprawdzenia.

— O powstaniu w Pograniczu wojskowem dochodzą nas dzisiaj szczegóły z źródła urzędowego. D. 9 b. m. banda złożona z 200 do 300 ludzi zrabowała magazyn w Rakowicy i dowodzili nią adwokat z Zagrzebia Kwaternik, Starczewicze i Rakiasch major. Przyłączył się do nich urzędnik pocztowy Dach, który uciekł skradłszy 15.000 zł. Najpierw starły się z niemi patrole wysłane celem ich ścigania. W skutek szybko wydanych poleceń komendy jeneralnej w Zagrzebiu, oraz w skutek energicznego wystąpienia wojsk w Pograniczu udało się otoczyć powstańców. Według telegramów jeneralnej w Zagrzebiu do ministerstwa wojny, w starciu z patrolem polegli: adwokat Kwaternik, major Rakiasch, Bach redaktor i kilku powstańców, 30 wzięto do niewoli. Z wojska nie ma ani rannych ani zabitych.

Królestwo Polskie.

Czy Rosya się gotuje do wojny? To pytanie zajmuje uwagę całej Europy. Dotychczas przytaczaliśmy fakta potwierdzające zbrojenie się Rosyi, które jeśli nie dowodzą przygotowań do bezpośredniej walki, to w każdym razie dają świadectwo, że Rosya uważa siły swoje za niedostateczne wobec sił innych państw europejskich, a sytuacyi politycznej nie poczytuje za tak dalece pokojową, aby nie czuła potrzeby szybkiej reorganizacyi armii i wzmocnienia swej potęgi odpornej i zaczepnej przez fortyfikacye i koleje żelazne. Znowu w tym względzie przybył inny fakt do zanotowania. Cytadela warszawska jest uważana za nader słabą, widocznie jednak pragną ją znacznie rozszerzyć, gdyż *Dziennik Warszawski* przynosi listę ulic i domów mających być zakupionemi pod nowe fortyfikacye i przeznaczonych do zniszczenia w przeciągu lat 10.

Nowa linia esplanady wytkniętą została w następującym kierunku: od strony miasta, od r. Wisły, koło koszar sapieżyńskich i sierakowskich, wzdłuż ulic Wójtowskiej, Konwiktorskiej, Bonifraterskiej, Pokornej, części południowej placu Broni i ulic Dzikiej i Bezimiennej, na połączenie z linią 600 sążni, która nie dochodząc do gmachu byłego instytutu marymonckiego, zakręca się ku rzece Wiśle, w odległości 400 sążni od baszty Sergiusza. W ten sposób, do składu esplanady cytadeli weszły: w mieście wszystkie budynki tak zwanego cyrkułu Muranowskiego, pomiędzy stokiem cytadeli i Placem Broni, wszystkie wiatraki, część ogrodów koło rogatek powązkowskich, niektóre wille za temi rogatkami i grunta włościan wsi wielkiego i małego Burakowa, folwarku Rudy i sąsiednie grunta skarbowe ministerstwa finansów. Od strony zaś przedmieścia Pragi, nowa linia esplanady pójdzie od rzeki Wisły wzdłuż osi mostu Aleksandrowskiego, do ulicy Tarkowej, następnie zaś tą ulicą na połączenie z linią 600 sążni. Do składu esplanady fortu Śliwickiego na przedmieściu Pradze weszły w ten sposób wszystkie grunta i budynki położone wzdłuż brzegu r. Wisły, pomiędzy mostem Aleksandrowskim i rogatkami Petersburskiemi, i dochodzące przeto blisko do banhofu drogi żelaznej petersbursko-warszawskiej, oraz grunta za wałem miejskim, t. j. pomiędzy przedmieściem Pragą i Nową Pragą, grunta za rogatkami Petersburskiemi i nareszcie część północno-zachodnia Nowej Pragi.

Oprócz strony wojskowej, ta rujnacya miasta ma inną stronę ekonomiczną nie mniej zasługującą na uwagę. Cytadela zagraża zupełną ruiną Warszawie. Coraz większe jej rozszerzanie zabiera co lat dziesiątek nowe ulice, zacieśnia miasto i zmusza je do zabudowywania się od południa i zachodu, zdala od mostu łączącego z Pragą, a zatem zdala od jedynej arteryi komunikacyi z lewym brzegiem Wisły. Już to samo daje dowód, że cytadela przeszkadza naturalnemu rozwojowi Warszawy, tem więcej jeszcze, gdy właśnie najbardziej ożywiona, zamieszkała i najpiękniejsza a bo starożytna część miasta jest wyjątkowo właśnie ku stronie cytadeli. Zachwianie pewności zachowania jej musi wywierać wpływ najbardziej szkodliwy, i lepsze byłoby położenie Warszawy, gdyby całe miasto było otoczone murami, ale właśnie dla tego Moskale postawili, cytadelę aby czyniła tamę rozwojowi miasta.

Do tego wszystkiego dodać wypada szacunkowanie moskiewskie, które niszczy posiadaczy domów

---

najpochlebniej przez naczelnego wodza i jenerałów za stoczoną bitwę przyjęty zostałem. Naczelny wódz w niemałej zostawał niespokojności, z przyczyny, że dywizya Rybińskiego, która późno rozkaz cofania się otrzymała, dotąd nie była nadeszła; lękał on się, aby nieprzyjaciel wprzód nie opanował szosy i dywizyi nie odciął. Naczelny wódz sądząc, że korpus, którym dowodziłem pod Kuflewem, formował jeszcze moją komendę, zaczął mi dawać instrukcyę, jak mam Mińska bronić i tylną straż armii formować. Nie kontent był, gdym mu powiedział, że żadnej już nie mam komendy i że nawet jazda, która ze mną przyszła, odebrała rozkaz cofnięcia się do Dębego. Wtedy dopiero jenerał Prądzyński powiedział mu, że Giełgudowi ma być tylna straż powierzona, tembardziej że pozycya większych wymaga sił nad te, jakie miałem. Opuściliśmy niezadługo Mińsk, oprócz dywizyi Giełguda wspartej jazdą Skarżyńskiego; mnie naczelny wódz posłał objąć komendę jazdy w Dębem stojącej.

Około godziny 10ej nieprzyjaciel atakować zaczął Giełguda. Brygada Kickiego broniąc przystępu do Mińska niebezpieczne i krwawe odbyła szarże. Szczególniej pułk 3ci ułanów dużo ucierpiał w ataku na piechotę nieprzyjacielską, grunt bowiem grzęski nie pozwalał nacierać z tą żywością, która jedynie w walce między piechotą a jazdą ostatniej zapewnia wygranę.

Około południa rozpoczęła i piechota ogień, po którym kilkogodzinna kanonada między Stojadłem a Mińskiem bitwę zakończyła. Odwrót nasz był wzorowy. Nie jest chęcią moją bynajmniej ujmować sławy, jaką tu rozkazy dzienne jenerałowi Giełgudowi przyznały; lecz nie zastanowiono się nad tem, że jedynie dokładne i szczególnie wydane wykonywał instrukcye, jakie mu Prądzyński na gruncie tłumaczył. Zbytnie pochwały, jakich mu nie szczędzono, wprowadziły samego naczelnego wodza w błąd pod względem jego zdolności, tak, że później, jak to widzieć będziemy, w ruchu na gwardye, pomimo kilkokrotnych błędów, Giełgudowi przyznawał zdatność i tak ważną wyprawę na Litwę mu powierzył.

Jenerał Prądzyński zda mi się był jednym tylko, który w tych pochwałach dla Giełguda z ułożonym działał planem.

I tu jeszcze dostarczał nam nieprzyjaciel sposobności odniesienia znacznych korzyści. Korpus jen. Łubieńskiego, mający 22 dział, pozostał pod wsią Cyganką na lewo położenia naszego, tak, że nieprzyjaciel zająwszy Stojadło, mógł być w tyle prawego swego skrzydła z korzyścią przez korpus Łubieńskiego atakowany, gdybyśmy z przodu po szosie nieprzyjaciela byli do bitwy wciągnęli. Nazajutrz to jest dnia (brak daty) zajęliśmy pozycyę do boju na równinie między Brzozową a Dębem Wielkiem, w tem samem miejscu, gdzieśmy pierwsze nad Rozenem odnieśli zwycięztwo.

Naczelny wódz polecił mi, aby w razie bitwy, jazdą, którą dowodziłem, wszystko, co by przez Dębe debuszowało, rozbić. Dywizya Skarżyńskiego miała ruch wspierać. Pragnąc usprawiedliwić zaufanie wodza, który dając mi tę komendę mówił: „że chce dać mi sposobność w obec armii popisania się,“ zrobiłem rozporządzenia następujące: Pułk 4ty ułanów otrzymał rozkaz formowania pierwszéj linii, i zarazem zakaz bawienia się zabieraniem niewolników lub armat, natomiast miał tratować wszystko przed sobą. Ten sam rozkaz powtórzyłem Mazurom, którzy za 4tym pułkiem postępować mieli. Pułk zaś jazdy Podlaskiéj, jako na lichych będący koniach, w trzeciéj miał iść linii w szerokich szwadronowych odstępach, i niewolników i inne zdobycze zbierać. Znając chytrość Moskali, których piechota zwykła przed jazdą nacierającą o ziemię się rzucać, polecone mieli Podlasiaki, każdego leżącego Moskala na śmierć przeszywać. Lecz nieprzyjaciel wytrzymawszy nas cały dzień pod bronią, bałamucąc parlamentarzami pod różnemi pozorami do nas wysyłanemi, którzy na dzień następny silny w rozmowach ubocznych zapowiadali atak, nagle w nocy cofnął się, i pomimo, że wiedzieliśmy od dezerterów, którzy przeszli do korpusu jenerała Łubieńskiego, iż się cofać będzie (co przynajmniej mocnym rekonesansem sprawdzić należało) — nie ścigaliśmy bynajmniej nieprzyjaciela. Późno dopiero i to bez rozkazu, niemogąc się takowego doczekać, ruszył jenerał Chrzanowski z dywizyą Giełguda za nieprzyjacielem, lecz uszedłszy mil parę, nie widząc się wspartym żadną siłą, nie mógł gonitwie nadać potrzebnéj natarczywości. Ze smutkiem wspomnieć potrzeba, że i tu przyczyną téj nieczynności było zbytnie oddawanie się wygodom. Chrzanowski na próżno posyłał raporta z żądaniem, aby za nim postępowano. Zostawił więc komendę Giełgudowi dawszy mu instrukcyę i wrócił do głównéj kwatery, gdzie surowe czynił naczelnemu wodzowi wyrzuty za marnowanie tak korzystnego czasu.

Nazajutrz zajęliśmy znowu obmierzłe już całemu wojsku z przyczyny nieczynności stanowisko Jędrzejowa. Ja powróciłem do brygady dywizyi rezerwy jazdy. Jenerał Skrzynecki przywoławszy mnie do kwatery, zapytywał w przytomności Prądzyńskiego o powody, dla których tak nieprzyjaznym dla mnie znajduje Rząd Narodowy, twierdząc, iż pięć razy mnie do stopnia jenerała podawał, i zawsze na próżno. Odpowiedziałem, że mnie to nie dziwi, ponieważ partya Kaliska ma większość w Rządzie, a z tą od roku 1825 jestem w poróżnieniu. Jenerał Skrzynecki dodał, że mimo tego za bitwę pod Kuflewem raz jeszcze mnie do stopnia jeneralskiego przedstawił, i to w tak silnych wyrazach, że chyba Rząd wyraźnie się z nim będzie chciał poróżnić, jeżeli nominacyi nie otrzymam. „Czynię to rzekł, aby cię w większéj komendzie módz użyć“.

Muszę tu dodać (co dopisuję w dniu 11 Czerwca 1862 r.), że w rozmowie o powyższem twierdzeniu jenerała Skrzyneckiego z członkiem Rządu Stanisławem Barzykowskim, dowiedziałem się od tegoż, że wódz naczelny nie przedstawiał mnie bynajmniej do awansu, lecz zostałem jenerałem z następującego zdarzenia: W czasie bitwy pod Kuflewem znajdował się w Sztabie Głównym Intendent jeneralny wojska Ignacy Badeni, który pocztą z Warszawy był przybył dla porozumienia się względem różnych dostaw. Na gwałtowny huk dział pod Kuflewem, zrobiło się zamieszanie w sztabie, bo się zdawało, że kanonada była nader bliską. Wysłano więc oficerów kwatermistrzostwa ku mnie, lecz ci z połowy drogi wrócili, aby sztab uspokoić doniesieniem, że jazdę moją stępo maszerującą do Mini spotkali, a że ja z artyleryą i piechotą zostałem naprzeciw nieprzyjaciela. Na to ich doniesienie, powszechny ozwał się okrzyk *„Dembiński wyratował armię!...* Badeni ruszył z tą wiadomością do Warszawy i temi wyrazami zdał raport rządowi, co zaszło. Wtedy to książę odezwał się: „no to go należy jenerałem zamianować“ — co rzeczywiście nastąpiło.

W kilka dni wykomenderowany zostałem napowrót do Kuflewa dla objęcia komendy jazdy zostającej pod rozkazami jen. Rybińskiego, którego piesza dywizya tam się znajdowała. Jazdę tę składały pułk 3ci ułanów — jeden pułk mazurów pułkownika Byszewskiego i jazda podlaska.

((Ciąg dalszy nastąpi).

przeznaczonych do zajęcia pod cytadelę. Sprawa oszacunkowania tych domów ciągnie się już czas długi, bo blisko lat 7, a gdy pierwej w 1864 r. 238 nieruchomości komisya szacunkowa oceniła na 2,706,627 rubli, teraz przyznano za 407 nieruchomości, zaledwie i to niespełna 1,700,000 rubli, czyli zniżono szacunek więcej niż o 100%.

— Przed rokiem może *Moskow. Wiedom.* puściły wieść o zmianach spodziewanych w podziale gubernij litewskich. Obecnie powtarzają tę samę wieść, donosząc, że ma być utworzona gubernia Pińska z niektórych powiatów Mińskiej gubernii. Natomiast Kowieńska ma być powiększona dołączeniem do niej kilku powiatów dawnej gubernii Augustowskiej, a za to powiaty Wiłkomirski i Nowoaleksandrowski, mają odpaść od niej do guberni Wileńskiej. Podobnych przemian spodziewają się względem gubernij, Wileńskiej, Grodzieńskiej i Witebskiej, mianowicie zaś dawne powiaty inflanckie mają być oderwane od gub. Witebskiej i przyłączone do Pskowskiej. — Nie możemy nic wiedzieć o prawdziwości doniesienia, przypominamy tylko, że *Moskow. Wiedom*, *Gołos* i inne skrajne organa przed laty kilku dowodziły potrzeby podobnych zmian, być więc może, iż od czasu do czasu uważają za stosowne powracać do tej kwestyi, i czynią to w formie doniesienia, bardzo wygodnej do utrzymania naprężenia umysłów i przygotowania ich do upragnionej zmiany, po której widocznie Moskale spodziewają się korzyści dla zmoskwiczenia Litwy.

Rosya.

Kwestya moskwiczenia Polski idzie w Rosyi równorzędnie z kwestyą słowiańską, a to samo powinno u ludów słowiańskich otworzyć oczy na myśl, jaka przewodniczy Moskwie w jej panslawistycznych agitacyach. Jeden z drobnych dowodów jak rząd moskiewski popiera agitacyę słowiańską, jak w tej samej chwili dąży do moskwiczenia Polaków i Słowian, dają działania ministerstwa oświaty przy użyciu sum, jakie ono ma do rozporządzenia. Cała ta kwota 271,840 rubli wynosząca, użytą bywa w kierunku moskwiczenia Polski i Słowiańszczyzny. Z niej opłacają się nadzwyczajne dodatki na utrzymanie szkół i nauczycieli moskiewskich na Litwie, Rusi i w Finlandyi, a z drugiej strony 5000 rubli przeznacza się na stypendya dla Słowian. Z tej sumy wychowują się na Moskali mieszkańcy byłej gubernii Augustowskiej litewskiego pochodzenia, naznaczają stypendya dla Moskali a nawet Rusinów przy uniwersytecie Warszawskim, i wydają stypendya dla Bułgarów. Wszystko to razem dowodzi naprzód udziału rządu rosyjskiego w knowaniach panslawistycznych i stanowiska, jakie on zajmuje wobec tej kwestyi, stanowiska czystego panmoskwicyzmu, do którego się jawnie przyznać Moskale boją lub wstydzą.

— W tej chwili zwraca uwagę zjazd petersburski przedstawicieli kolei żelaznych rosyjskich, na którym się rozbierają sprawy specyalne dotyczące kolei żelaznych. Zjazd dotychczas nie dopuścił do swych zebrań dziennikarzy, obawiając się jawności bez najmniejszego powodu. Wiadomy jednak jest przebieg obrad. Zjazd zastanawiał się nad zniżeniem taryfy przewozowej i pozostawił kolejom wolność zupełną pobierania dowolnej opłaty, polegając na tem, że konkurencya najłatwiej wpłynąć może na zniżenie opłaty na kolejach. Zarazem zgodzono się na uznanie w zasadzie potrzeby asekurowania przesyłanych pakunków. — Zjazd nie jest wcale ciałem ustawodawczem, ale minister komunikacyi zwołuje zjazdy i kieruje się ich radami. Uchwały zatem zjazdów w formie protokułów dostają się do ministerstwa. Ostatnie porozumiewa się z przewodniczącym, zjazdu i jeśli przystaje na uchwałę, wzywa zjazd do wybrania komisyi celem ułożenia odpowiednich wniosków. Wnioski przechodzą przez obrady zjazdu i odsyłają się do ministerstwa, dla dalszego traktowania w drodze przepisanej w Rosyi dla tworzenia ustaw.

Włochy.

Osservatore Romano ogłasza dwie allokucye Ojca Śgo, powiedziane w d. 2 bm. Pierwsza z nich zwrócona do najznakomitszych członków społeczeństwa rzymskiego brzmi:

„Widzimy świat podzielony na dwie części; z jednej strony katolicy, z drugiej ludzie, którzy zagrzęźli w indyferentyzm, lub natchnieni są nienawiścią do religii.

Społeczeństwo obecne chce, aby nauka wystarczyła do wszystkiego, i uważa jako obce nauce wszystko, co dotyczy religii i kościoła.

Trzeba się opierać silnie obecnym maksymom wieku, a szczególnie zawsze się modlić. Mury Jerycha zapadły się same przez się z woli Pana, gdy lud boży okrążył je siedm razy z kolei pod opieką arki przymierza, która jest królową nieba, a spodziewać się możemy radości złożenia jej kiedyś dzięków, gdyż zbawi ona Rzym, Rzym Piotra i Pawła, stolicę namiestnika Jezusa Chrystusa.“

W odpowiedzi na adres młodzieży rzymskiej Papież następną miał allokucyę:

„Jeżeli co może przynieść siłę i pociechę sercu pogrążonemu w smutek i boleść, to niezawodnie głos tylu wiernych poddanych i tylu szlachetnych synów Rzymu, ich objawy posłuszeństwa, wierności, miłości. Składam za to dzięki Bogu i proszę Go, aby złożył w serca wasze dar najrzadszy i najcenniejszy: wytrwałość w uczuciach i odwagę wyznawania otwarcie wiary.

Teraz w owym dniu poświęconym aniołom, z których każdy z was ma jednego przy swym boku jako stróża i doradzcę, powiem słów kilka wyjętych z pisma, jakie kościół stosuje do tej okoliczności.

Prorok Zacharyasz miał nadzwyczajne widzenie; widział on aniołów na koniach rozmaitej maści, mających na czele swem archanioła, który ich prowadził. Aby zadowolić ciekawość Zacharyasza, archanioł rzekł mu, że wysłany do królestw otaczających lud wybrany, powraca spełniwszy swoje posłannictwo. Ów archanioł (Święty Hieronim mówi, że to był Śty Michał) odpowiadał na wszystkie pytania proroka. Zapewniał on, że nietylko błagać chce Boga za ludem jerozolimskim, lecz nadto, że już za nim błagał i zawiadomił Boga o cierpieniach swego grodu i występkach ludów, które przyszły podbić go pod swe panowanie.

Odpowiedź Boga była taka: „Jestem oburzony i gniew mój jest wielki;“ (*ira magna ego irascor*) potem dodał: Wrócę jednak do Jeruzalem w mojem miłosierdziu (*revertar ad Jerusalem in misericordiis*). Bóg był oburzony przeciw tym, co gnębili lud jego. Otóż w tych dniach błagaliśmy archanioła, mamy więc nadzieję, że ukaże Bogu rany jego grodu, ogniska katolicyzmu, oddanego jego namiestnikom, aby nim kierowali i zarządzali całym światem katolickim; mamy nadzieję, że ponowi swe prośby, że uczyni dla Rzymu, co uczynił dla Jeruzalem. Bóg odpowie: *ego irascor* pełen jestem oburzenia (według naszego sposobu mówienia, gdyż Bóg się nie oburza) i da on wolny tok swej sprawiedliwości, lecz następnie zwróci ku Rzymowi swoje miłosierdzie: *Convertar ad Romam in misericordiis.*

Spodziewam się, że Bóg zwróci swój wzrok ku Rzymowi, i że otwierając swe ręce, obdarzy go owocami swego miłosierdzia, że go wyswobodzi z ucisku i zgorszenia, że będziemy mogli jak dawniej pełnić nasz święty urząd bez oporu i bez wojny. Niechaj pokój wróci, niechaj się skończy zgorszenie, jakiego pełnym jest ów święty gród boży, niech przyjdzie Marya, matka miłosierdzia i z nią ŚŚ. Apostołowie Piotr i Paweł, pierwszy podstawa kościoła, drugi nauczyciel narodów; otrzymają oni od Boga, iż zleje na nas swoje miłosierdzie.

Spodziewajmy się więc dni mniej pełnych boleści i trudu, w których nie będzie więcej zgorszenia otaczającego nas. Święciliśmy w tych dniach pamiątkę tryumfu odniesionego przed trzema wiekami nad Islamizmem i Turkami; módlmy się, aby nam danem było ujrzeć zwycięztwo nad niewiarą nowoczesną i prześladowcami kościoła bożego.

W tej słodkiej nadziei wznoszę ręce, aby was błogosławić. Niech owocem tego błogosławieństwa będzie podwojenie waszej żarliwości dla służby bożej, dla obrony praw prawdy, sprawiedliwości i religii. Niech wam da ową pogodę umysłu, jaką się nieraz traci wśród zasadzek i prześladowań piekła; niechaj wam da ową spokojność i ów pokój, które są właściwością dusz wiernych Bogu; niechaj wam da pociechę zgody w waszych rodzinach, ojców z synami, braci z braćmi, w jedynej myśli oddawania chwały Bogu, służenia społeczeństwu ludzkiemu, zachowania rezygnacyi wśród naszych cierpień i naszych utrapień.

Spodziewamy się, że Bóg was nie opuści, że przyjdzie wam wkrótce na pomoc: *Convertar ad Romam in misericordiis.* Niechaj to błogosławieństwo będzie nad wami w ostatnich chwilach życia, abyście mogli za jego pośrednictwem złożyć dusze wasze w ręce wiekuistego ojca: *In manus tuas, Domine commando spiritum meum* — i niechaj wam nada prawo wnijścia w szczęśliwą wieczność, abyście mogli błogosławić i chwalić Boga na zawsze. *Benedictio Dei omnipotentis etc.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 października. Prezydent miasta Dr Dietl telegrafem zawiadomił p. Namiestnika o uchwale Rady miejskiej d. 12 b. m. w sprawie szkoły wyższej realnej w Krakowie jeszcze podczas posiedzenia. Wedle odpowiedzi telegraficznej p. Namiestnika dnia wczorajszego nadeszłej, akta dotyczące przedłożone zostały p. Ministrowi oświecenia z wnioskiem o upoważnienie p. Namiestnika drogą telegraficzną do bezzwłocznego otwarcia tej szkoły. Donosząc o tem, wyrazić musimy nasze oczekiwane, iż sprawa ta przez p. Ministra oświecenia jak najśpieszniej załatwioną będzie, czterystu uczniów czeka bowiem od dwóch tygodni na ostateczne jej zdecydowanie.

— W Muzeum Techniczno-przemysłowem jutro w niedzielę od 4ej do 6ej godziny po południu odbędą się wykłady bezpłatne, a mianowicie:

Od 4ej do 5ej wykład prof. Rozwadowskiego: „O ręce, jej znaczeniu, jakoteż o wartości narzędzi.“

Od 5ej do 6ej wykład prof. Łuszczkiewicza: „O technice rzeźby i jej rodzajach“.

— Z dniem jutrzejszym rozpoczną się koncerta zimowe orkiestry pułku Gorizzutti, które odbywać się będą w każdą niedzielę i święto o godz. 4ej po południu, a co środa wieczorem w sali hotelu Saskiego po bardzo przystępnej cenie, bo 30 cent. od osoby na dole a 20 c. na galeryi.

— Wczoraj policyant przywiózł znów do policyi pijanego włóczęgę Leibla Ringera z Międzybrodzia; odstawiono go do miejsca pochodzenia.

— Antonina Witelska z Bochni, włóczęga, przyjęta na noc na Krowodrzy u Katarzyny Szartkowej, skradła jej odzież. Wczoraj przytrzymano ją na Stradomiu z częścią rzeczy skradzionych; część zaś zastawiła w szynku u Leiba Reisnera pod L. 265 na Kazimierzu.

— Dziś przychwycono na kradzieży serwety przed kramem w rynku Agnieszkę Guzikownę, nałogową złodziejkę.

— Dziś o północy były hałasy w szynku Augusty Lichtigowej przy ulicy Szpitalnej w domu Słomczyńskiego. Patrol policyjny wypróżnił szynk o tak późnej godzinie.

— Kiedy prowadzono wczoraj przytrzymanego na kradzieży w ulicy Brackiej Arona Gajera handlującego kuferkami, ten wrzucił dwa widrychy za przepierzenie domu narożnego w Rynku i ulicy Brackiej, a trzeci przed główną strażnicą, lecz dostrzeżono, jak się tych dowodów złodziejskich pozbyć starał.

— W okolicy Tarnopola spadły już śniegi; pociąg bowiem przybywający do Lwowa spóźnił się w nocy we czwartek w skutku zasp śniegowych w okolicy Tarnopola.

— Na kolei tarnopolskiej przejechał pociąg żwirowy d. 11 b. m. jednego ze służby kolejowej nazwiskiem Till.

— **Nowy Sącz** 9go października.

(*X. Y.*) Na dochód zakładu sierót w Nowym Sączu dano tu wczoraj teatr amatorski i przedstawiono znaną komedyę Fredry „Damy i huzary“. Młodsi urzędnicy sądowi na wezwanie Dam komitetu przyjęli chętnie udział w tem przedstawieniu, które wypadło wyśmienicie. Dochód tego wieczoru przyniósł ogółem 170 złr., z których małe tylko wydatki strącone zostaną.

Wdzięczni jesteśmy za tak miłą niespodziankę i ufamy po tak korzystnej próbie, iż komitet zechce niebawem tę miłą powtórzyć nam rozrywkę.

— Do *Breslauer Ztg* piszą z Mysłowic 4go października, że dniem poprzednio odstawiono tam z rosyjskiej komory Modrzejowa siedmiu górników ze Saksonii, którzy mieli formalne pasporta i udali się byli z domu do Wieliczki za robotą, a gdy tej nie dostali, zamierzyli udać się do Szląska pruskiego. Dla skrócenia drogi zeszli przed mostem pod Słupną z gościńca, i manowcami idąc, napotkali strumyk i kładkę na nim. Zaledwie tę kładkę minęli, obskoczyli ich strażnicy rosyjscy, strumyk ten bowiem stanowił granicę, o czem górnicy nie wiedzieli. Odstawiono ich do Bendzina. Było to 24 sierpnia. Tam wsadzono ich do wilgotnego zimnego więzienia i trzymano o chlebie i wodzie do 2 pazdziernika, poczem pod strażą odstawiono do Modrzejowa, gdzie trzymano ich znów przez noc pod zamknięciem i ogołoconych ze wszystkiego oddano wreszcie w Mysłowicach burmistrzowi. Jeden z tych górników był już tak chory, że go natychmiast oddano do szpitała, gdzie nazajutrz umarł.

— W niedzielę dnia 15 września, *Zbójcy*, dzieło dramatyczne w 5 aktach Fr. Szyllera, przekład J. Kamieńskiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiéj, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 c., w dni powszednie 20 cent.

— Dnia 13 października pochmurno; termometr od 1°.0 doszedł tylko do 3°.8 R. Barometr z małym ruchem do góry; dnia 14go października o godzinie 6ej rano stan jego był 334.79, termometru + 1°.0 R. Wiatr północno-zachodni.

— W niedzielę dnia 15 października, Śej Jadwigi i Śej Teresy panien; w poniedziałek dnia 16 października, Śgo Gawła opata wyznawcy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 14 października. Dowiadujemy się, że dotacya filii Banku Narodowego w Krakowie zwiększoną została o 300,000 złr.

Zasiłek ten, jakkolwiek potrzebom placu tutejszego nieodpowiedni, mógłby przynieść pewną pomoc klasie handlowej i przemysłowej, gdyby Dyrekcya miejscowa zwróciła główną uwagę na reeskontę weksli miejscowych i domicilów i nie dozwoliła wyczerpać otrzymanego obecnie dodatku przez eskontowanie weksli wiedeńskich, co najczęściej staje się tylko spekulacyą kupujących w Berlinie długo-terminowe weksle na Wiedeń.

Żałujemy także, że nie podniesiono dotacyi na lombard, o czem obszerniej innym razem pomówimy.

Księgosusz.

W Węgrzcach w powiecie krakowskim przytłumiono księgosusz i zwinięto środki kontumacyjne z dniem wczorajszym.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiéj* z dnia 13 października.

Licytacye: Od 29 pazdz. do 12 listopada w pow. dyrekcyi skarbu w Brodach licytacya celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego w 22 miejscowościach. — Od 30go paźdz. do 3 listopada takaż sama licytacya w pow. dyr. skarb. w Krakowie. — D. 24 listopada w sądzie pow. w Stryju sprzedaż egzek. ¼ real. N. 38 w Kłodnicy

Zawiadomienia: Sąd krajowy lwowski p. Eustachego Mateusza Włodzimierza Drohojewskiego o wydaniu zakazu obciążania lub sprzedawania dóbr Siedlisk, a to na prośbę Edwina i Ludwika Hofmanów, kurator Dr. Popiel — Starostwo w Samborze spadkobierców ś. p. Klemensa Krynickiego o mianowaniu dla nich kuratorem Dra Bazylego Wołosiańskiego w sprawie wykupu i regulacyi ciężarów gruntowych w Krynicy w pow. Drohobyckim.

Przyjechali do Krakowa od 13 do 14go października.

HOTEL POLLERA: K. Nosaleski kapitan z Rosyi, J. Hertz z Oświęcimia, W. Lepiczek z Biały, B. Kotkowski z Galicyi, X. Gawroński z Kielc, W. Kastory z Podhajec, Z. Służyński notaryusz z Rozwadowa, L. Fedra z Cieszyna, S. Brauer kupiec z Wrocławia, Karol Wilczyński z Pilzna, T. Hoch kupiec z Heilbron, Łuszczewski z Kongresówki, M. Henczel kupiec z Wrocławia, J. Weber z Wiednia, Bronisław Kotkowski właśc. dóbr z Kongresówki, Lichtenstein i Rapaport kupcy z Prus, A. Hütner kupiec z Pesztu, Władysław Zieliński właściciel dóbr z Galicyi, Otto Krayser kupiec z Wrocławia.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Berno 13 października. Wniesiony przez wydział konstytucyjny adres do NPana przyjęto jednogłośnie w imiennem głosowaniu, poczem dokonano wyborów do Rady państwa. Wybrani zostali: bar. Königsbrunn, hr. Beleredi, Dr. Kratky, hr. Włodzimierz Logothetty, bar. Rollsberg, bar. Stillfried, Bochner, Gomperz, Dr. Hoppe, Dr. Krajcz, Dr. Tanderlik, Wacławik, Nowak, Ignacy Wurm, Lebwohl, Dr. Prażak, Kornist, Ganzwohl, Dr. Mezuik, Jurayda, Wurba i Rosenbaum.

Zadar 13 października. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia było przedłożenie rządowe o ordynacyi wyborczej; po przeczytaniu odnośnego sprawozdania stwierdził marszałek brak kompletu sejmu, gdyż mniejszość nie pojawiła się na posiedzeniu, w skutek czego odroczył odnośne rozprawy.

Parenzo 13 października. Sejm uchwalił dzisiaj przedłożenia rządowe z kilku zmianami, poczem został zamknięty.

Monachium 13 paźdz. Izba doszła w obradach nad regulaminem do §. 15 bez znacznych zmian projektu rządowego, gdy król wezwał ministrów do siebie. Prezes odroczył z tego powodu dalsze obrady na jutro.

Sztutgart 13 paźdz. Słychać, że jenerał pruski Stülpnagel mianowany został dowódcą korpusu armii wirtemberskiej.

Hamburg 12 paźdz. *Hamb. Corresp.* donosi z Berlina z wiarogodnego źródła: Na mocy umowy między Bismarkiem a Pouyer-Quertier już zawartej, rząd francuski wystawia weksle w ilości 650 milionów na domy bankierskie w Londynie, które weksle te przyjmują, a rząd niemiecki obowiązany jest weksle te dyskontować w pewnych tylko przypadkach. Art. 3 projektu traktatu wersalskiego został ze strony francuskiej wypuszczony, a natomiast Niemcy zezwalają, aby pewne produkta francuskie mogły wchodzić jeszcze czas jakiś do Alzacyi bez opłaty cła.

Paryż 12 paźdz. Według raportów wyborczych nadeszłych do ministerstwa, potrzeba będzie przedsiębrać 541 wyborów ściślejszych. Wybory w 151 okręgach nie są jeszcze wiadome; dziesiąta część wybranych ma należeć do stronnictwa Bonapartystów.

Paryż 12 paźdz. *Siècle* uzupełnia przedstawienie położenia finansowego Francyi Michała Chevaliera (w *Journal des Débats*), obliczając, że oprócz 1 miliarda na wypłatę procentów od długu publicznego, jeszcze 771 milionów franków „wydatków zwyczajnych“ obciążać będzie przyszłoroczny budżet, gdy wyjątkowo potrzeba będzie 651½ milionów więcej, a przeto w ogóle 1422½ milionów.

Paryż 12 paźdz. Sąd wojenny skazał Bonarda, obwinionego o udział w Komunie i o bezprawne aresztowania, na deportacyę w miejscu obwarowanem.

Paryż 13 paźdz. Sąd kasacyjny odrzucił wczoraj odwołanie się skazanych przez sądy wojenne Ferré, Lullier, Urbain, Régère, Verdure i Ferrat, oraz niewiast Retiffe, Svetens, Marchais, Papavoine i Bocquin. *Journal officiel* ogłasza dekret tyczący się gubernatorstwa cywilnego w Algieryi, na mocy którego ustanowioną zostaje rada gubernatorska przy osobie naczelnego gubernatora cywilnego.

Paryż 13 paźdz. Przesadzone są doniesienia o stanie powstania w prowincyi Konstantynie. Wiceadmirał hr Gueydon przebywa jeszcze w Wersalu i wraca niebawem do Algieryi.

Londyn 12 paźdz. *Times* donosi w depeszy z Paryża: Rząd francuski proponuje podwyższenie cła wchodowego na angielską bawełnę, siemie lniane i tkaniny. Anglia ma natomiast podwyższyć cło od bawełny francuskiej, konopi i towarów jedwabnych.

Londyn 13 paźdz. Fabrykanci w Newcastle nie chcą przyjmować robotników, którzy robili zmowę. — Po wszystkich większych miastach zbierają składki na pogorzelców miasta Chicago.

Madryt 12 paźdz. Zwolennicy Sagasty podpisali dziś manifest. Sądzą, że liczba deputowanych którzy do niego przystają, przeniesie 80. Odłożono jego ogłoszenie, dopóki komisya nie oznaczy stosownej chwili. Rivero napisał manifest radykalny. Zwolennicy Zorilli zgromadzą się niebawem dla naradzenia się nad manifestem.

Belgrad 12 paźdz. Sejm przyjął wniosek rządowy o sądach przysięgłych jako podstawę rokowań. Na interpelacyę jednego deputowanego o uprowadzenie trzech Serbów do Konstantynopola, odpowiada minister spraw zagranicznych, że fakt jest prawdziwy, ale więźniowie uwolnieni zostali bezzwłocznie na jego reklamacye i otrzymali wynagrodzenie.

Konstantynopol 12 paźdz. Jenerał Ignatiew wyjechał wczoraj do Krymu, aby towarzyszyć W. księżnej Dagmarze, żonie cesarzewicza, która przejeżdżała tędy z Grecyi.

Nowy Jork 12 października. Wiele hrabstw w kraju Michigan spustoszonych jest pożarami leśnemi; wiele osób zginęło a szkoda jest znaczna.

Toronto 12 paźdz. Rząd kanadyjski dowiedział się, że oddział Fenistów pod wodzą jenerała O'Reil przekroczył granicę Kanady pod Pembiną i zajął urząd cłowy kanadyjski, tudzież posterunek u zatoki Hudsońskiej (zapewne omyłka, gdyż mogła być chyba zatoka Huurońska; inna depesza mówi: że zabrał „pocztę hudsońską.“ *Red.*) Wojsko amerykańskie uderzyło na ten oddział, miało przekroczyć granicę pod Saint Joe. Mieszkańcy Manitloi zbroją się (zapewne Manioulin, wysp w zatoce Huurońskiej. *Red.*) Miasto Windsor pod Detroit prawie do szczętu zgorzało.

Sejm nasz z pilnością odbywa swe czynności; dowodem tego wieczorne posiedzenia. O zamknięciu nie ma jeszcze mowy, przeto faktycznie sesya jest przedłużoną po za termin 14go, którego się domyślano. Z przyjemnością czytamy w *Gazecie Narodowej* na porządku dziennym przyszłego posiedzenia sprawozdanie komisyi hipotecznej w przedmiocie zaprowadzenia ksiąg gruntowych; prawda, że na ostatniem miejscu, wszakże nie wątpimy, że przedmiot ten byle przyszedł na stół Izby, bez długich rozpraw załatwionym być może.

Znając namiętność stronnictwa niemieckiego do supremacyi, i nienawiść pewnéj jego frakcyi ku Czechom, nie dziwi nas ani opozycya przeciw elaboratom pragskim wywołana, ani nawet środki agitacyjne, jakiemi się ona posługuje. Tam gdzie na sejmie w stolicy paść mają takie wyrazy jak Gramtscha bez przywołania go do porządku, tam dziwić się nie można wybrykom w auli, ani pogłoskom o dymisyach, o rozbiciu rządu, ani podburzającym Węgrów podejrzeniom, że rozruchy kroackie, to czeska sprawa.

Ale co nas dziwi, bo się sprzeciwia zmysłowi politycznemu, jakibyśmy chętnie Niemcom przypisali, że w całéj téj sprawie ugody widzimy tylko napady frazesowe, pełne *Schlagwörter*; argumentów żadnych. Czesi feudalni, klerykalni rozbijają Austryę, ugoda niweczy jedność państwa, wymierzona jest przeciw Niemcom, pozbawia ich praw, zapowiada absolutyzm itd. Wszystko to frazesy. Smieszny zarzut, że Czesi rozzuchwalili się aż do przemawiania imieniem Przedlitawii, jakoby rządzić nią samowolnie wyłącznym było monopolem Niemców. Zgoła, dziwi nas, że na tyle już wypisanego atramentu przez centralistów, nie widzimy wcale rozumowań przeciw podstawie samej treści, istocie owych elaboratów, które tak niesłychanie psują krew tym, dla których konstytucya była paladium ich bezwzględnego panowania.

Przeciw treści więc i istocie projektu czeskiego walką zdaje się być agitacya, którą posądzićby można o chęć zstąpienia w najniższe nawet warstwy. Za to co do formy samejże organizacyi, w elaboratach narysowanej, spotykamy bardzo szczegółowe rozbiory. I tak *N. fr. Presse* nader ostro już zaczepia stronę finansową, zapewne ważną, ale o którą dopiero po zwycięstwie strony zasadniczej spieraćby się wypadało. Niemniej w polemice, jaką w tej mierze przyjęła *Abendpost*, dwa nowe punkta co do ugody zdają się wynikać: raz, iż na r. 1872 Rada państwa ustanowi budżet dla wszystkich krajów; powtóre, że co do przyszłego składu Senatu, sejmy odpowiednio do swej liczby członków kongresu miałyby w nim reprezentantów.

Parlament niemiecki zbierze się w poniedziałek. Oprócz traktatu cłowego z Francyą, będzie mu przedłożoną nowa ustawa monetarna i ustawa o nowej monecie złotej. Po uchwaleniu tej ustawy, mennica pruska przebijać będzie wszystkie złoto francuskie otrzymane w kontrybucyi.

Gazeta Krzyżowa zaprzecza, aby Rada związkowa zajmowała się projektem amnestyi, gdyż to do atrybucyj jej nie należy. Wiadomość ta wyszła była z *Breslauer Zeitung.*

Wojsko wirtemberskie przechodzi teraz pod komendę pruską, jak dawniej już przeszło wojsko badeńskie.

W dziele Benedettego o jego poselstwie w Berlinie, wykazuje się z dalszych not, które znajdujemy ogłoszone po dziennikach francuskich, że poseł zwracał jeszcze r. 1869 uwagę rządu francuskiego na kandydaturę pruską w Hiszpanii, i że już wtedy mówił mu Bismark nietylko o księciu Leopoldzie, lecz nawet o księciu Karolu Pruskim. Ponieważ Benedetti nie otrzymał skazówki, jak ma w tej sprawie obracać się, przeto zbył ją milczeniem. Przypomnieć trzeba, że właśnie okoliczność tę przytaczał rząd pruski w aktach swoich, które ogłosił, a rząd francuski wyparł się, że o niczem wprzódy nie wiedział. Dopiero po oświadczeniu wojowniczem w izbie przez Gramonta d. 6 lipca 1870, odeszły depesze 7go do Berlina; jedna z nich żąda, aby król odradzał ks. Leopoldowi starać się o koronę, druga bezzwłocznie po pierwszej wysłana żąda, aby mu zakazał starać się, a zarazem Gramont donosi Benedettemu o nakazie danym wojsku francuskiemu, aby posunęło się do granicy.

Z tego się pokazuje, lubo Benedetti w dziele swojem okoliczność tę przemilcza, że cesarz Napoleon nie czuł się być sposobnym w r. 1869 do wojny, i dla tego sprawę tronu hiszpańskiego musiał Benedetti zbyć milczeniem, gdy w lecie r. 1870 mniemał mylnie, że już dość jest potężnym, aby grozić i wojnę rozpoczynać, bez względu na ostrzeżenia dawane mu nie przez Benedettego, lecz przez pełnomocnika militarnego w Berlinie Stoffla, który, jak to wiadomo z pism przez niego ogłoszonych, przedstawiał Napoleonowi stan armii pruskiej i jej siły — ale nadaremnie.

Pomimo, że królowa Wiktorya ma się już fizycznie lepiej, stan jej umysłowy zostawia jeszcze podobno wiele do życzenia. W sferach dworskich i rządowych zachodzi podobno nieporozumienie; bo gdy książę Walii nalegać ma, nie na złożenie korony, lecz na powołanie swoje do rejencyi, rząd obecny utrzymać chce rzeczy tak jak istnieją i dla tego ciągle jeden z ministrów zostaje przy osobie królowej, a w samym Londynie obiega wieść o abdykacyi królowej.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Lwów 14 paźdz. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu sejmu prowadzono ogólne obrady nad projektem sieci dróg krajowych. Przeciw projektowi komisyi mówili Torosiewicz, Skrzyński, Dunajewski, Potocki Alfred; za projektem Gros i Badeni. Dzisiaj szczegółowe w tym przedmiocie obrady. O zamknięciu sejmu nic jeszcze nie wiadomo.

Lwów 14 paźdz. godz. 2 po połud. Namiestnictwo zapowiada zamknięcie sejmu na dzień 17 b. m. Nie widać końca dyskusyi nad ustawą o sieciach dróg; dopiero jedna droga uchwalona.

Wiedeń 14 paźdz. godz. 2½ po połud. (*prywatna*). Cesarz powróciwszy, najpierwej powołał do siebie Hohenwarta, potem Beusta. Stanowisko Hohenwarta bezpieczne; stanowisko Beusta zachwiane. Wiadomości z Pogranicza dobre. Dzienniki wiedeńskie obawiają się demonstracyj studenckich przed gmachem sejmowym wieczorem, gdy będzie ostatnie posiedzenie sejmu Dolnej Austryi.

Berlin 14 paźdz. Minister francuski skarbu Pouyer-Quertier odjechał stąd.

Paryż 13 paźdz. Ajencya Havasa donosi: Na wczorajszem posiedzeniu komisyi nieustającej w Wersalu byli obecnymi Kazimierz Périer i Wiktor Lefranc. Pierwszy zapewnił komisyę, iż zupełnie usuniętemi zostały trudności rokowań w Berlinie. Komisya obradowała nad ucieczką więźniów i wyraziła życzenie, aby o ile możności przyśpieszono proces przeciw uwięzionym. Wiadomość, jakoby książę Orłów odmówił przyjęcia posady ambasadora w Paryżu, jest nieprawdziwą.

Paryż 14 paźdz. Wieść mówi, że komisya nieustająca zgromadzenia narodowego będzie obradowała w niedzielę nad ważnością wyboru księcia Napoleona członkiem rady departamentowej na wyspie Korsyce, gdzie tenże żadnego nie opłaca podatku.

Nowy Jork 12 paźdz. Miasto Manister (?) w kraju Michigan pogorzało do szczętu. Szkody wynoszą 114 milionów dolarów. Pożary w kraju Wisconsin zniszczyły 4 osady nad rzeką zatoki Green (na zachodnim brzegu jeziora Michigan). Płomienie ogarnęły mieszkańców; 150 ludzi uchodzących zginęło w stogu siana, kilkaset osób utonęło w rzece; w ogóle liczą około 500 ofiar.

Chicago 12 października. Pogorzel rozciąga się na 9 mil kwadr. (ang.). Miasto ogłoszone w stanie oblężenia. W początkach pożaru schwytano mnóstwo złodziejów i podpalaczów; teraz porządek przywrócony. Podpisy zebrane dotąd w krajach amerykańskich wynoszą 3 miliony dolarów. Mieszkańcy rozwijają bezprzykładną energię; dzienniki napowrót wychodzą, ruch handlowy znów się rozpoczął; sklepy otwarte.

Kursa. Wiedeń 14 paźdz. god. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa banku 57·—. — Zjedn. dług państwa w srebrze 67·25. — Losy z r. 1860 96·— — Akcye banku 763·— Akcye kredytowe 286·20. — Londyn 118·35. — Srebro 117·75 — Dukat 5.66. — Lombardy 195·50. — Losy z roku 1864 134·25 — Akcye franco-austr. 115·50. — Napoleony 9·42. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 258·—. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 170·25 — Akc. kol. północ.-wschod. 157·50.— Akcye banku związków. (Vereinsbank) 109·75. — Akcye banku jeneral. —·—. — Renta w srebrze 67.30. — Oblig. indemniz. gal. 74·50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 175·50. Akcye anglo.-banku 244·25. Akcye kol. rządow. 382·—. — Akcye kol. siedm. 171 —. — Akcye kol. Rudolfa 158·50. — Akc. kol. Pardubic. 173·—. — Akcye kol. północ. 208·50. — Tramway 215·75.— Akcye banku budowy 79·40— Akcye kol. wschod. 111·50.— Akcye kolei Alföld. 179·—·— Akcye banku anglo-węgiersk. 88·—. — Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
Antoni Kłobukowski.

Obwieszczenie

Nr. 1194. (1492-1-3)

ARCYBRACTWO

Miłosierdzia i Banku Pobożnego.

Postępując w myśl artykułu 20 Urządzenia Banku pobożnego z r. 1850, zawiadamia wszystkich, których dotyczeć może, iż fanty klejnotowe, które od lat dwóch i sukienne, które od roku i sześć niedziel w Banku pobożnym zastawione, wykupionemi nie zostały, dnia **20 Listopada i następnych 1871 r.** od godz. 9 z rana do 1 z południa w kamienicy przy ulicy Siennej pod L. 53 przez publiczną licytacyą sprzedanemi będą, a po strąceniu ilości z Banku na zastaw powziętej, reszta czyli nadwyżka w ciągu lat sześciu od licytacyi rachując, właścicielom zwróconą zostanie, nie odebrana zaś po upływie tego czasu, stanie się Banku własnością.

Kraków d. 6 Października 1871 r.

Une demoiselle

de la **Suisse** française désire avoir une place de demoiselle de compagnie. Les personnes qui pourraient donner des renseignements sur ladite place sont priées de s'adresser aux initiales **L. B.** poste restante à **Leopol.** (1528)

Przyjemnego smaku

Czysty extrakt mięsny

systemu Liebiga

wszystkie części pożywne najlepszego wołowego mięsa posiadający, przyrządzony przez

J. Buschenthala w Montewideo

zbadany i jako najlepszy uznany przez

Pana Professora V. Kletzińskiego w Wiedniu.

Wszystkim gospodarstwom i hotelom do codziennego użytku, wszystkim chorym i rekonwalescentom jako najkorzystniejszy pokarm do polecenia.

Kontrolla badawcza:

Radca Dworu Prof. Dr. Stöckhardt w Tarancie.

Główny skład dla Austrji:

u Raabe i Röder w Wiedniu,

Ulica Bäckerstrasse, 1.

Do nabycia we wszystkich większych aptekach i magazynach.

Ceny tańsze niż zwykle za podobne wyroby.

Sprzedaż cząstkowa u p. ***Bogdana Hoffa***, aptekarza w **Krakowie.** (1473-1-3)



Znaczny od wielu lat używający zasłużonej sławy

Skład zegarków M. HERZA

zegarmistrza w Wiedniu Stefansplatz Nr. 6 sprzedaje wielki wybór różnego gatunku dobrze regulowanych zegarków za rocznem zaręczeniem według cennika.

Zegarki kieszonkowe genewskie.

Srb. zegarki cylindry o 4 kam. 10—13 złr.
„ „ z złot. brzeg. do ods. 13—14 „
„ „ z podwójną kopertą 15—17 „
„ „ ankrowe o 15 kam. 16-19 „
„ „ „ z podw. kop. 18—23 „
„ „ „ ang. z kr. szkł. 19—25 „
„ „ „ remontoary 28-50 „
„ „ „ „ z podw.kop. 35—40 „
„ „ dto z kryszt. szkłami 30—36 „
Złote „ „ N. 3 złot. o 8 k. m. 30—36 „
„ „ damsk. o 4 i 8 kam. 25—30 „
„ „ „ ze złot. okrywk. 35—40 „
„ „ „ emal. z dyam. 38—48 „
„ „ „ dubelt. o 8 kam. 40—48 „
„ „ ankrowe o 15 kam. 35—44 „
„ „ „ lepsze złot. okr. 45, 70, 80, 90, 100—120 „
„ „ „ damskie . . . 40—48 „
„ „ „ „ z podw. kop 50—56 „
„ „ remontoary 70, 80, 90, 100 „
„ „ „ z pod. kop. 110, 120 150 „

Budziki ze zegarkiem 7 złr.
Budziki ze zegarkiem zapalające przy wstawaniu świecę 9 złr.
Zegary ścienne własnego wyrobu z dwuletniem zaręczeniem
co dzień do nakręcania 10, 13 złr.
co 8 dni „ 16, 18, 20. 22 „ (1176 43 50)
„ „ „ z biciem god. i ½ god. 30, 33, 35 „
„ „ „ „ i ¼ god. 48, 50, 55 „

Opakowanie za zegary ścienne 1·50 c. Reparacye uskuteczniają się jak najprędzej. Obstalunki z prowincyi za nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką pocztową; zegarki przyjmuję także w zamian.

LIEBIGA EKSTRAKT MIĘSNY

z FRAY-BENTOS (Ameryka (Południowa).

TOWARZYSTWO WYROBU EKSTRAKTU MIĘSNEGO LIEBIGA w LONDYNIE

Wielka oszczędność dla domowego gospodarstwa.

Natychmiastowe przyrządzenie posilnego rosołu o ⅓ część taniej, aniżeli ze świeżego mięsa. — Przyrządzenie i wzmocnienie zup, sosów, jarzyn i t. p.

Wzmocnienie dla słabych i chorych.

Dwa złote medale: Paryż 1867; złoty medal, Havre 1868,

Wielki Dyplom honorowy — najwyższe odznaczenie — Amsterdam 1869. (33-11-)

Ceny częściowe dla całej Austryi:

słoik 1 funt ang. **5 złr. 80 ct.** — słoik ½-funt. ang. po **3 złr.** — słoik ¼ funt. ang. po **1 złr. 70 ct.** — słoik ⅛-funt. ang. po **92 cent.**

Dla zapobieżenia podobiznom uprasza się uważać, że na każdym słoiku musi się znajdować świadectwo z podpisem pp profesorów barona ***I. von Liebiga*** i Dra ***Maxa von Pettenkofera.***

Do nabycia prawie we wszystkich Handlach i Aptekach.

Skład hurtowny *dla odsprzedających ze zniżką wedle branej ilości u korespondentów Towarzystwa:* ***Józef Voigt et Comp* w Wiedniu,** zum „Schwarzen Hund" am hohen Markt, Nr. 1. ***Kloger et Sohn* w Wiedniu,** Schottengasse Nr. 1.

W Krakowie w Handlach pp. ***E. Fuchsa***, ***J. N. Waltera***, ***Jakóba Goldwassera***, ulica Grodzka, Nr. 70 i w Aptece p. ***J. Trauczyńskiego.***

Hambursko-amerykańskie Towarzyst akcyjne przesyłki pakunków

Bezpośrednia jazda pocztowym statkiem parowym między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

za pomocą pocztowych statków parowych:

Thuringia	w **Środę**	18 Październ.	z rana	**Silesia**	w **Środę**	1 Listopada.	z rana
Cimbri	w **Środę**	25 „		**Hammonia**	w **Środę**	8 „	
Alemannia	w **Sobotę**	28 „		**Westphalia**	w **Środę**	15 „	

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165**, druga kajuta tal. **100**, Międzypokład **55** tal.

między **Hamburg-Hawaną i Nowym-Orleanem,**

Havru i Santandru dotykając.

Z Hamburga:		Z Havru:	Z Santandru:	Z Nowego-Orleanu:
Saxonia,	**4 Lipstopa.**	**7 Listopada**	**11 Listopada**	**13 Grudnia**
Vandalia,	**18** „	**21** „	**25** „	**27** „
Germania,	**16 Grudnia.**	**19 Grudnia**	**23 Grudnia**	**24 Stycznia**

i później co cztery tygodnie w Sobotę.

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta talar. **180**, Międzypokład **55** talarów.

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten*** następca Wm Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Geishofer*** W WIEDNIU, Neuer Markt Nr. **17** i p. ***I. Eibenschütz*** w KRAKOWIE. (26-78-)

Dentysta z Berlina

J. Dłużyński

przy ulicy Floryańskiej Nr. 364,

na Iszem piętrze. (1277 10-)

Dr. PIOTR FORYST,

adwokat krajowy,

otworzył kancelaryę w **Tarnowie** w domu Wnej *Hawlowej* w Rynku głównym pod l. 96. (1522-2-6)

Odznaczone w Paryżu 1867.

Panu G. A. W. Mayerowi w Wrocławiu **składam niniejszem serdeczne podziękowanie za dobry skutek, którego doznałam po użyciu tylko 2 małych flaszek białego Syropu piersiowego.**

Zachorowałem nagle na kaszel, połączony z niezmiernem swędzeniem gardła, którego dawniej nigdy nie miałam; po użyciu jednak tych dwóch flaszek syropu i starannem ciepłem owinięciu szyi **kaszel szczęśliwie ustał, tak, że obecnie cieszę się w zupełności dawnem młodzieńczem zdrowiem,** czem też powodowany jestem zawiadomić wszystkich podobnie cierpiących o tym szczęśliwym rezultacie. Równocześnie składam podziękowanie p. Rannigerowi w miejscu, zkąd ten Syrup kupiłem.

Elmshorn w Holsztynie, 20 Listop. 1871.
(832) ***Marya Seth.***

Prawdziwy Syrop piersiowy jest zawsze do nabycia w Krakowie w aptece p. ***Wiktora Redyka*** — i u p. *Piotra Krokiewicza* na Stradomiu — w Tarnowie u p. *W. T. A. Wielogórskiego* — w Przemyślu u p. *Edwarda Machalskiego* — w Brzeżanach u p. *B. Fadenhecht.*

Proszę uważać na pieczątkę i etykietę.

Zapewnione od fałszowania i naśladownictwa znakiem ochronnym wedle c. k. patentu z dnia **7. Grudnia 1858**, do L. 130/564.

Proszę uważać na moją pieczątkę i ekitytetę.

Każda flaszka jest opatrzona moją firmą.

Uprasza się przechować ten cennik w każdym domu.

CENNIK PORCELANY

Składu fabrycznego w Wiedniu, Stadt, Naglergasse 9.

Skład ten posiada **największy wybór** najlepszej **porcelany krajowej i zagranicznej, przedmiotów galanteryjnych i domowych** wedle cennika, który najchętniej **opłatnie** się przesyła. (1475-1-6)

Ceny serwisów stołowych	Białe lub z różami		Z szerokiemi niebieskiemi lub zielonemi brzegami		Z szerokiemi brunatnemi brzegami		Z czerw., ziel., różowe. wązkiemi modnemi brzegami	
	złr.	cnt.	złr.	cnt.	złr.	cnt.	złr.	cnt.
Na 6 osób, składające się z 18 talerzy 8½ cal., 6 talerzy głębokich 8½ cal., 6 talerzyków deserowych 7 cal., 1 wazy, 2 owalnych półmisków, 2 okrągłych płytkich półmisków, 1 salaterki, 1 czworokątnej do kompotu, 1 sośniczki z podstawką, 1 solniczki, razem 40 sztuk	8	37	10	18	11	—	12	—
Na 12 osób, razem 81 sztuk	20	14	21	20	24	—	26	—
Na 24 osób, razem 162 sztuk	40	28	42	40	48	—	52	—

Formy gładkiej z modną wazą i rysunkami	Wyginane angiel. i francuskiego kształtu — ozdobne kolor. brzeg.	Wyginane angiel. i francuskiego kształtu — ozdobnie złocone
Na 6 osób . . . zlr. 12, 13, 14, 15,	zlr. 16, 18, 20, 24, 30	zlr. 30, 40 do 50
„ **12** „ . . . „ 24, 26, 30, 32,	„ 32, 36, 40, 48, 60	„ 65, 70 do 150
„ **24** „ . . . „ 48, 52, 60, 64,	„ 64, 72, 80, 96, 120	„ 130, 170 do 300

Serwisy do kawy lub herbaty na 6 osób, różne desenie, 9 sztuk złr. 3½, 4, 5, 6, 8, 10, 12, 15, 20 złr.
„ „ „ „ „ na 12 osób, różne desenie, 15 sztuk złr. 6, 8, 10, 14, 16, 20, 24, 30, 40 złr.

Najlepszy brylantowy proszek do czyszczenia 1 pakiet 20 c., najlepszy kit do porcelany 25 cnt. Najlepsze paryskie knotki, nocne pudełko 30 c. Zamówienia zadatkowane i za pobraniem należytości wykonywane są ze szczególną starannością.



St. Marxskie salonowe piwo

w butelkach

wyłącznie tylko u

E. Bursteina w Wiedniu, Hernals, Hauptstrasse **88.**

do nabycia z zaręczeniem prawdziwości.



Mój centralny Skład piwa butelkowego z Klein Schwechat od tylu lat renomowany, utrzymuje teraz także **słynne** ze swego wybornego smaku **St. Marxskie salonowe piwo,** które odpowiadając obecnemu kierunkowi smaku pijącej piwo Publiczności, przejdzie wszelkie oczekiwanie.

Browar w St Marx powierzył tylko mojej firmie skład salonowego piwa butelkowego, a ja położone we mnie zaufanie usprawiedliwię szybką i nader rzetelną usługą.

Ceny: St. Marxskie salonowe piwo . . . . z butelką 26 c.
Klein-Schwechatskie exportowe piwo składowe „ 25 „
(1467-2-6) „ **cesarskie marcowe** . . . . „ 26 „
„ **Bock** . . . . „ 28 „

Rozsyłka w skrzynkach po 48 flaszek. **Piwo exportowe** w beczułkach jak najtaniej policzone. Biorący znaczniejszą ilość otrzymują zniżkę. Za próżną butelkę 10 c. zwrotu.

Około

100 BILARDÓW

nowych od **200** do **500** złr. w. a. — używanych od **100** do **200** złr. w. a.,

kilkaset

Kijów bilardowych

od 1 złr. 50 c. do 6 złr. (1300-6-6)

Kule bilardowe

i wszelkie inne **potrzeby bilardowe** są zawsze gotowe na Składzie do nabycia u

JANA KNILLA,

ck. wył. uprz. Fabrykanta bilardów i kijów bilardowych w **Wiedniu**, Rossau, rothe Löwengasse 5.

Na czterdzieści ciągnień

rocznie, pomiędzy temi

3 główne wygrane po złr. 250,000 | 7 główn. wygranych po złr. 200,000
1 „ „ „ „ 220,000 | 1 „ „ „ „ 150,000

1 główna wygrana na złr. 110,000.

i jeszcze **wielką ilość** po złr. 60.000, 50.000, 40.000, 30.000 itd. można grać kwitem udziałowym mojego

Towarzystwa gry na losy grupa A

pomiędzy 18 uczestników w 25 kwartalnych ratach po złr. 5.

Ta ulubiona grupa zawiera

wszystkie w Austryi istniejące rządowe i prywatne pożyczkowe losy,

których gotówka według kursu po uskutecznionej całkowitej wpłacie pomiędzy uczestników rozdzieloną zostanie. Należytość stemplowa rządowa za kwit udziałowy wynosi raz na zawsze 99 c.

Zaraz po złożeniu pierwszej kwartalnej raty 5 złr.

można grać już na najbliższe losowania

Losów stanisławowskich

16 października, węgierskich losów premiowych 15 listopada, losów z r. 1864 i Windischgrätza 1 grudnia, losów kredytowych, z r. 1854 como, tryestskich i regulowania Dunaju 1 stycznia.

Główną wygraną losów z 1839 wyciągnęło u mnie pewne towarzystwo gry 1 Września 1871 r.

Główną wygraną losów z 1864 wyciągnięto u mnie za kwitem udziałowym 1 Września 1870 r.

(1471-3-6)

1 Października 1871 r.

Dom bankowy Edwarda Fürsta,

w **Wiedniu, Stephansplatz.**

Kute, przez c. k. rząd probierczy w Wiedniu badane i ostęplowane

WAGI DZIESIĘTNE

czworokątne, niezrównane w swej pewności, dokładności i trwałości z zaręczeniem.

Wytrzymałość:	1	2	3	5	10	15	20	25	cetnr.
Cena:	18	21	25	35	45	55	70	80	złr.

Wytrzymałość:	30	40	50	cetnr.
Cena:	90	100	110	złr.

Potrzebne do tego funty po najtańszych cenach.

Kute badane **wagi na bydło** do odważania wołów, krów, świń, owiec, cieląt, mniejszych obładowanych wozów itd.

Wytrzymałość:	15	20	25	30	40	50	cetnr.
Cena:	150	170	200	230	250	300	złr.

z żelaznemi poręczami i funtami. Bez poręczy żelaznych ale z funtami, każda waga o 50 złr., zaś z drewnianemi poręczami o 35 złr. taniej.

Kute, przez c. k. rząd probierczy w Wiedniu badane i cechowane wagi mostowe (z zaręczeniem), do odważania wyładowanych wozów ciężarowych i towarowych, jednego lub kilku bydląt na raz.

Wytrzymałość:	50	60	70	80	100	120	cetnr.
Cena:	350	400	450	500	550	600	złr.

Wytrzymałość:	150	200	300	500	cetnr.
Cena:	650	750	900	1200	złr.

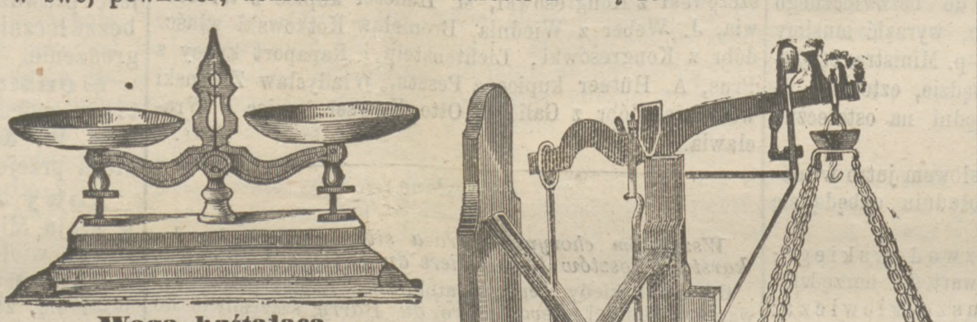
Wypróbowane **wagi huśtające** (z zaręczeniem), odpowiednie do każdego użytku, celu i handlu, na najwyższej skali techniczno-mechanicznego wykończenia, niewyrównane w dokładności, trwałości, staranności i praktycznego użytku.

Wytrzymałość:	80	70	60	50	40	30	20	funt.
Cena:	30	27½	25	22	20	18	15	złr.

Wytrzymałość:	10	4	2	1	funt.
Cena:	12	7½	6	5	złr.

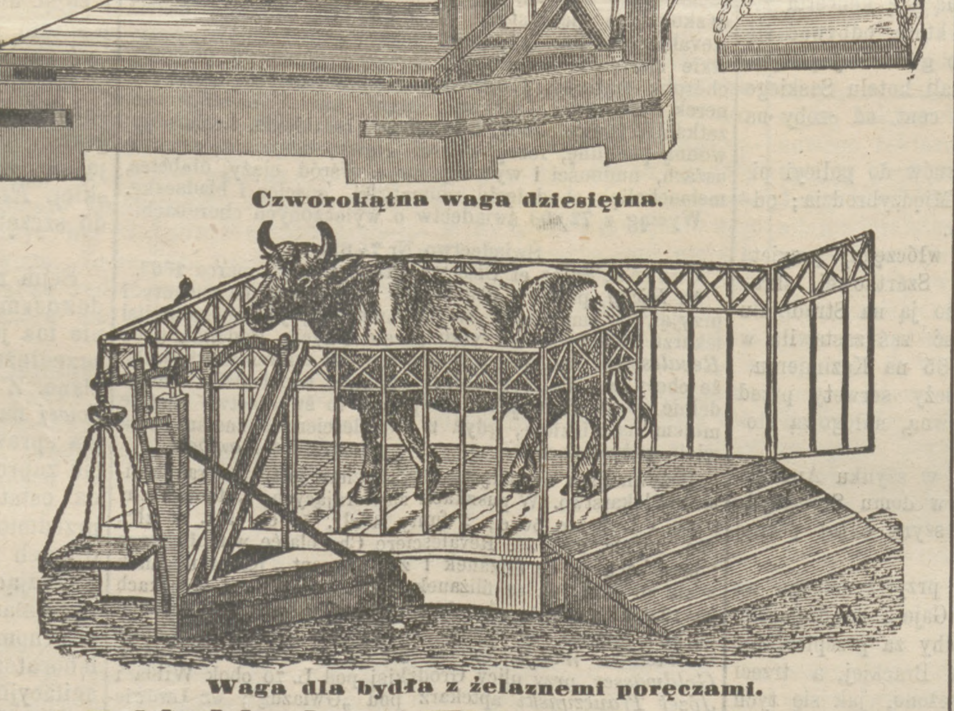
Ważki od tychże zdejmowane odpowiednie są do każdego użytku handlu i celu, przeto mogą być zrobione wedle dyspozycyi. Wagi huśtające markują jako najmniejszą wagę ¹⁄₃₂ łuta.

Oprócz tych wag, wyrabiamy i mamy na składzie wszelkie możebne wagi i funty w najlepszej jakości i po najtańszych cenach. Illustrowane cenniki rozsyłamy bezpłatnie. Mniejsze obstalunki wypełniamy natychmiast za nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztą, większe zaś wedle umowy. (943-35-50)



Waga huśtająca.

Czworokątna waga dziesiętna.



Waga dla bydła z żelaznemi poręczami.

Fabryka wag, funtów i Zakład budowy wag mostowych

L. BUGANYI & Comp.

w Wiedniu, Margarethen Griesgasse Nr. 26. Główny Skład: Stadt, Singerstrasse Nr. 10.

Obstalunki dla nas przyjmują także PP. ***Krasicki, Kraiński i Spółka*** we **Lwowie.**

Skład dla Krakowa i okolicy znajduje się u ***Jak. Goldwassera*** w KRAKOWIE, przy ul. Grodzkiej Nr. 70.

ROTHSCHILD & CO., Opernring 21, WIEDEŃ.

Polecenia giełdowe

wypełnia jak najtaniej, zakupuje i sprzedaje papiery państwowe, losy pożyczkowe, akcye bankowe, kolejowe i przedsiębiorstw przemysłowych.

Losy na wypłatę ratami.

Nasze *kursa* rozsyłamy na żądanie *darmo* i *opłatnie.* (1313-6-25)

Mein weltberühmtes

Restitutions-Fluid

nur von mir **selbst** oder **G. Ullrich,** Wien, Judenplatz 9.
Preis: ¹⁄₁ Kiste fl. 20; ½ Kiste fl. 10½; ¼ Kiste fl. 5½.
Carl Simon, Thierarzt, Erfinder des Restitutions-Fluid, Gründer der Fluid-Heilmethode
Wien, II. Bezirk, Schiffamtsgasse 14.
(1289-9-20)



Najnowsza

oryginalna

patentowana Rudolfa

maszyna do szycia rękawiczek

na 1 nić (odpowiednia dla damskich rękawiczek) i na 2 nici (dla mężkich rękawiczek) urządzona do szycia, — jest prawdziwa i dobra i jak najtaniej do nabycia tylko w jeneralnym Składzie dla Austryi, Włoch itd.,

w WIEDNIU,

VII. Getreidemarkt N. 13.

Teodor Lostorfer,

(1189-1-316) właściciel składu.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 14 paździe		
Sreb. now. obr. 100 zł.	28 50	27 —
Listy zast. pol. z kup.	90 —	89 —
Bankn. pol. za 100 złr.	417	414
Ruble ros. za 100 rub.	161½	160½
Talary prus. za 100 tal.	178	176½
Bankn. prus. za 150 złr.	84¾	84
Srebro nowe austr.	119	117½
Dukat ważny	5 75	5 62
Napoleon d'or.	9 52	9 40
Półimperyały rosyjsk.	— —	— —
4% gal. listy zas. z kup.	76	74½
5% „ „ „ „	86	84¾
Obl. indemniz. z kup.	78	76¾
Akc. k. g. z dyw. bez k.	258	254
„ L. Czerniowieck.	172	168½
Akcye B. G d. H. i P.	72 —	70 —
Listy aust. zak. kr. z.	— —	— —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy galic. ban. hip.	— —	— —
Losy prem. węg.	96 —	93 50
Wiedeń 13 paździ.		
5% zjed. dług pań. ban.	57 —	56 80
5% „ „ „ sreb.	67 25	67 —
„ Obl. ind. niż. Aust.	96 —	95 —
„ „ „ czeskie	97 —	96 —
„ „ „ węgiersk.	89 50	79 —
„ „ „ galicyjsk.	75 25	74 50
„ „ „ bukowiń.	74 —	73 —
„ „ „ siedmiog.	74 50	74 —
Potyczka głodowagal.	— —	— —

	żądają	płacą
5% węg. pożycz. kol. (po 300 frk.) 120 złr.	107 25	106 75
Listy zastawne.		
5% Banku nar. los.	— —	— —
4 „ galicyjskie	76 25	— —
5 „ „	— —	— —
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	90 75	90 —
5 „ węgiersk. losow.	88 —	87 —
5 „ zakł. kred. austr.	105 25	104 75
5 „ zakł. kred. austr. spłacal w 33 lat.	86 50	86 —
5% Domin. pań. 120 fl.	122 —	121 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	284 —	281 —
„ „ „ 1854	89 —	88 —
„ „ „ 1860	94 50	94 25
„ „ „ 1864	130 50	130 —
„ Comorente	25 50	25 —
„ Kredytowe	178 —	177 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	98 —	— —
„ księcia Salm	41 50	40 50
„ „ Palfy	28 —	27 50
„ ks. Klary	38 —	36 —
„ hr. St. Genois	32 —	31 —
„ miasta Budy	33 —	32 —
„ ks. Windischg.	23 —	22 —
„ hr. Waldstein	21 —	19 50
„ hr. Keglevich	16 —	14 —
„ Rudolfa	15 —	14 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	763 —	761 —
Zakładu kredytowego	283 —	282 50
Żeglugi par. na Dun.	556 —	554 —

	żądają	płacą
Kolei półn. Ferdynan.	2072	2067
„ rządowej fr. a.	381 —	380 —
„ zachodn. c. El.	236 75	236 25
„ Pardubickiej	172 50	171 50
„ południowej	194 —	193 60
„ Galicyjskiej	254 50	254 —
„ Czerniowieckiej	170 50	170 —
Kol. węg. półn. wsch.	159 —	158 50
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	154 75	154 25
Akc. kol. Alf. fiumań.	179 25	178 75
„ „ Kosz.-Bogum.	180 50	180 —
„ „ Siedmiogrodz.	171 50	171 —
„ „ Cisańskiej	238 50	238 —
„ „ wschod. węg.	110 50	110 —
„ „ austr. północ.-wschodniej	216 —	215 50
„ „ Franc. Józefa	205 —	204 —
Akcye bank. anglo au.	239 50	239
„ „ angl. węg.	89 —	88 —
„ Zakł. kred. węg.	104 50	104 —
„ bank. frank. austr.	113 20	112 80
„ „ węgierskiego	90 —	89 50
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	144 —	143 —
„ galic. hipoteczn.	— —	— —
„ austr. związkow.	106 50	106 —
„ dla obrot. ogól	177 —	175 —
„ Tow. han. pł. leś.	30 —	29 50
Obligi pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	95 25	94 75
„ (Emis. 1862) „ „ „	93 50	93 25
Kolej rząd. St. 500 fr.	138 —	137 —
„ „ Emis. 1867 „	137 —	136 —

	żądają	płacą
Kol. połud. St. 500 fr.	109 —	108 50
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C. F. 100 fl. m. k.	89 50	89 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	— —	— —
„ „ w sreb. 5% w. a.	105 25	104 75
Kol. zachod. Czes. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	92 75	92 25
Kol. połud.-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	— —	— —
— — w srebrze „	— —	— —
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	105 50	105 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	101 —	100 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	79 90	79 60
„ „ „ Emisya 1867.	— —	— —
Kol. Sied. fl. 200 w. a.	89 —	88 75
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	89 75	89 50
Kol. pół. czes. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	102 —	101 50
Tow. Żegl. par. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Loyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	103 —	102 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączk.	5 70	5 69
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 44	9 43^{5}
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 95	11 85

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	118 —	117 75
Srebro, kupony	118 25	117 75
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kas.	1 77^{75}	1 77^{50}
Lwów 12 październ.		
Dukat holenderski	5 70	5 60
„ cesarski	5 70	5 62
Półimperyał rosyjski	9 85	9 70
Rubel srebr. rosyjski	1 95	1 88
„ papier. „	1 61½	1 60¼
Talar pruski	— —	— —
Listy z. To. kr. gal. 5%	85 —	84 —
„ „ „ 4%	74 75	74 —
Listy zast. Banku hip.	89 40	88 75
Obligi indem. bez kup.	76 —	75 25
Akcye kol. gal. b. kup.	258 50	257 —
„ „ lwow.-czer.	172 —	170 75
Akcye Banku hip. gal.	123 50	122 —
Warsz. 13 paździer.		
Listy zast. 1 ser. rub.	89 44	88 94
„ „ 2 ser. „	88 44	87 94
kupon „	— —	1 23⅓
Listy zastaw. nowe „	89 —	88 67
kupony „	— —	1 54⅙
Listy likwidacyjne „	73 87	73 53
kupony „	— —	1 46⅔
Kolej warsz. wiedeńska	89 —	— —
„ „ bydgows.	68 50	68 —
„ „ terespols.	116 50	— —
„ „ łodzka	— —	101 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
W Krakowie:	lwowski	11.30	10.28	5.41	3.13
„	„ miesz.	7.—	—	—	8.58
„	wielicki	9.—	—	—	5.31
„	wielicki we Wtorek, Piątek i Niedzielę	7.27	7.—	—	—
„	wiedeński	6. 3 / 10.10	3.30	9.52 / 11.59	9. 5
„	na Oświęć. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„	do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.21
„	warszawski	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce:	krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie:	krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
„	„ miesz.	9.52	—	9.42	—
„	lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
„	„ miesz.	—	5.58	—	5.48
w Rzeszowie:	krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„	„ miesz.	—	1.19	—	1.—
„	lwowski	n. 1.13 / 9.28	— / —	n. 1.— / 9.19	— / —
„	„ miesz.	—	2.44	—	2.24
w Przemyślu:	krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„	„ miesz.	—	4.32	—	4.17
„	lwowski	— / —	6.39 / 10.48	— / —	6.29 / 10.35
„	„ miesz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie:	krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„	„ miesz.	6.42	—	—	8.—
„	brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n. 7.24
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach:	lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.50	7.31

Wydawca *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*